Nr 42. Kraków, Poniedziałek 27 Stycznia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąteczych, — numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Zdobycze ankiety szkolnej.

„Jeżeli w swojej mowie powitalnej wyraziłem przekonanie, — rzekł minister oświaty dr Marchet, zamykając obrady ankiety, — że administracya szkolna dozna cennego wzbogacenia się, to daleko sięgające oczekiwania znacznie przewyższyła rzeczywistość.“ A więc, wedle opinii naczelnika administracyi szkolnej w Austryi, wyniki ankiety, która w sobotę zakończyła swoje obrady, nazwać należy wprost świetnemi.

W czem one się streszczają? Nie biorąc w rachubę sądów o obecnych kierunkach edukacyi publicznej, mamy tutaj z wypadkową, którą jest uznanie potrzeby stworzenia nowego typu szkoły średniej i ułatwień przy egzaminach dojrzałości. Do tych dwóch poglądów przychylił się minister oświaty i przyrzekł wprowadzić je w życie. Zwłaszcza nowe przepisy o egzaminach dojrzałości wypracowane będą w możliwie najkrótszym czasie i zaczną obowiązywać już w bieżącym roku szkolnym.

Jednolita szkoła średnia nie zyskała w ankiecie zbyt gorącego poparcia. Przeważała w niej opinia, że wytwarzające się, różnorodne warunki życiowe, wymagają raczej pewnego zróżniczkowania szkół średnich, uzupełnienia już istniejących nowemi, fachowemi.

Gimnazyum klasyczne znalazło nad spodziewanie wielu obrońców, nawet z obozu tak radykalnego, jak socyalno-demokratyczny. O zasadniczem przekształceniu tego typu szkolnego nie było prawie mowy. Uznano tylko naglącą potrzebę reorganizacyi istniejących gimnazyów, wprowadzenia do nich nowych metod i nowych instrukcyj nauczania. Takie samo mniej więcej stanowisko zajęła większość ankiety wobec szkół realnych.

Przewagę tej opinii wytłomaczyć łatwo faktem, że większość członków ankiety tworzyli właśnie wychowankowie gimnazyum klasycznego, tkwiący przeszłością swoją w tej właśnie kategoryi szkoły. Równocześnie atoli wszyscy czuli, że gimnazyum klasyczne w obecnej swej formie organizacyjnej, stworzonej przed laty sześćdziesięciu, przeżyło się, zwłaszcza z powodu wytworzenia się i ustalenia w państwie silnych indywidualizmów narodowych. Ankieta nie chciała jednak zrywać ze studyum humanistycznem, jako podłożem nauki gimnazyalnej, a tylko wytyczała plan reform, którym uledz ma szkoła gimnazyalna.

Ponieważ zaś utrzymanie obecnego typu szkoły realnej znalazło także zwarty zastęp obrońców, więc jedynem wyjściem z obecnego ustroju edukacyjnego okazało się stworzenie nowego typu szkoły średniej i to jest, naszem zdaniem, największą i najcenniejszą zdobyczą ankiety ministeryalnej.

Jaką ma być ta nowa szkoła średnia? Będzie to coś w rodzaju gimnazyum realnego, ale będzie to typ szkoły zupełnie odmienny od realnych gimnazyów, których próby zawiodły nadzieje. W tej nowej szkole średniej nie będzie udzielaną nauka języka greckiego wcale, a język łaciński wejdzie w program klas wyższych i to w rozmiarach niezbyt wielkich. Natomiast literatura starożytnego świata zajmie miejsce poczesne. Uzyskany w ten sposób czas nauki zużytkowany będzie dla rysunków, nauk przyrodniczych, dla nauki języka ojczystego i literatury, dla języków nowożytnych itp. Jednem słowem, przez pewne skombinowanie planu gimnazyum klasycznego ze szkołą realną, nie będzie ta szkoła przesądzać przyszłego powołania i zawodu swoich wychowanków, otwierając im wstęp zarówno do uniwersytetów, jak na politechnikę, akademię handlową itd. Ankieta żądała także, aby wszystkie szkoły średnie, a więc gimnazya i szkoły realne, ostatnie po ich zreformowaniu i dodaniu 8-go roku nauki, uprawniały uczniów do wstępu zarówno na uniwersytet, jak na politechnikę.

Jeżeli więc ministerstwo oświaty przystąpi do otwarcia nowej szkoły średniej, uprawniającej do wyższych szkół wszelakiej kategoryi, to obecny system szkolny, kostniejący w szablonie gimnazyów klasycznych, dozna stanowczej zmiany. Wszystko zależeć jednakże będzie od tego, kto i jak się zabierze do skonstruowania nowego typu szkolnego. Pod tym względem cenną wskazówkę znaleść powinna administracya szkolna w składzie ostatniej ankiety szkolnej. Dlaczego jej wyniki tak są pokaźne? Oto powołano do niej nietylko zawodowych „szkolników“ i biurokratów, lecz także obywateli światłych i samodzielnych, zajmujących wybitne stanowiska w życiu publicznem, stojących w pośrodku tych stosunków, jakie wytwarza nowoczesne życie. Stąd tyle trafnych uwag i spostrzeżeń, stąd tyle cennych wskazówek, czem szkoła jest, a czem być powinna.

Do wypracowania planów organizacyjnych nowej szkoły średniej powołaćby więc należało tesame czynniki, których współdziałanie w ankiecie tak się okazało skutecznem.

Jaśniejszy promień padł, bądź co bądź, na cały system edukacyjny w Austryi. Rząd wyszedł poza szablon biurokratyczny, zasięgnął opinii tych szerokich warstw ludności, dla których ma działać szkoła. Ten pomysł, to dalsze następstwo idei parlamentu ludowego. I nie może ulegać wątpliwości, że przełamano najcięższe barykady, dzielące dzisiejszą szkołę od życia i od tego, co to życie niesie.

Potrzeba jednak wiele jeszcze wytrwałej i usilnej pracy, aby do edukacyi publicznej na prawdę wprowadzić i utrwalić w niej te zasady, które nakreślono podczas obrad ankiety szkolnej w Wiedniu.

Ułatwienia przy egzaminie dojrzałości.

W sprawie reformy egzaminu dojrzałości informował się jeden z redaktorów „N. Fr. Presse“ u ministra oświaty dra Marcheta, który podniósłszy z zadowoleniem, że uchwały ankiety szkolnej wypadły zgodnie z zasadniczemi poglądami ministerstwa oświaty i z jego dawniej już powstałemi zamiarami, oświadczył, że w tej chwili szczegółowy plan reformy egzaminów dojrzałości nie jest jeszcze ukończony. Z tego powodu nie może on nic bliższego o tej reformie powiedzieć, ponieważ, gdyby powiedział za mało, mogłoby się wydawać, że reforma będzie małoznaczną, gdyby zaś powiedział za wiele, sądzonoby, że egzamin dojrzałości przestał prawie obowiązywać. Skutków zaś takiego mniemania, szczególniej u tegorocznych abituryentów, minister oświaty „nie chce brać na swoje sumienie“. Może on powiedzieć tylko tyle, że o ile z jednej strony egzamin dojrzałości ulegnie bardzo gruntownej reformie, o tyle z drugiej strony nić przestanie on być egzaminem w ścisłem tego słowa znaczeniu.

„Chcemy materyał egzaminacyjny — mówił dr Marchet — ułożyć tak, aby uczeń mógł go rzeczywiście opanować, co się dzisiaj nigdy nie dzieje, przechodzi to bowiem siły przeciętnego studenta. Materyał jest tak wielki i obejmuje tak różnorodne przedmioty, że siedmnasto lub ośmnastoletni młodzieniec z reguły nie może opanować go pamięciowo. Tem mniej może on w ciągu niewielu godzin skoncentrować tak swą wiedzę i zdolność opowiadania, aby był w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania szczegółowe z języków klasycznych, historyi powszechnej, fizyki i matematyki. To, czego się obecnie od abituryentów wymaga, jest niemożliwością, przynajmniej dla przeciętnie uzdolnionych uczniów.

„Wprawdzie istnieje rozporządzenie z r. 1879, wedle którego ci abituryenci, którzy w ostatnich czterech półroczach otrzymali, jako przeciętną „notę“ chwalebną z fizyki i historyi powszechnej, zostają uwolnieni od egzaminu z obu tych przedmiotów; wprawdzie intencya tego rozporządzenia jest dobra, ale nie sądzę, aby ono odpowiadało celowi. W ten sposób bowiem ułatwia się egzamin właśnie najlepszym i najzdolniejszym uczniom, równocześnie zaś utrudnia się go mniej uzdolnionym, a pilnym. Ostatni z nich tedy tem mniej mogą opanować olbrzymi materyał.“

Uzupełnienie tych słów ministra stanowi informacya, którą dał „Neue Freie Presse“ inspektor szkolny, dr Scheindler. Według tej informacyi, ułatwienia przy maturze polegać mają przedewszystkiem na tem, że liczba przedmiotów przy egzaminie ustnym, jak również liczba wypracowań pisemnych zostaną zmniejszone. W szczególności zniesiono zostanie drugie wypracowanie łacińskie (tłómaczenie z polskiego na łacinę). Ograniczenie materyału egzaminu ustnego nastąpi przez rozszerzenie uwalniań od pewnych przedmiotów egzaminu i przez zupełne pominięcie jednego przedmiotu, n. p. fizyki albo historyi. Co się tyczy egzaminu pisemnego, to jest prawdopodobnem, że, obok wypracowania polsko-łacińskiego, zniesione także zostanie wypracowanie matematyczne.

Do tych informacyj dodać należy jeszcze jednę. Ułatwienia przy egzaminie dojrzałości dotyczyć będą oczywiście zwyczajnych uczniów szkół średnich, a nie będą odnosić się do „prywatystów“, którzy nie uczęszczali do szkoły, lub naukę szkolną przerwali i do egzaminu zasiadają jako t. z. „eksterniści“.

Pogłoski o zmianach w dyplomacyi.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 26 stycznia.

Półurzędowy „Fremdenblatt“ wystąpił dziś wreszcie z rodzajem „dementi“ w sprawie tak żywo przez prasę komentowanej podróży hr. Thuna do Berlina. Pismo to zaprzecza, jakoby ta podróż miała znaczenie polityczne i zapewnia, że pogłoski o ustąpieniu ambasadora Szoegyenyego z Berlina są zmyślone. Zaprzeczenie robi przecież dziwne wrażenie nieszczerości. Z pogłoskami „zmyślonemi“ „Fremdenblatt“ zazwyczaj inaczej się załatwia i w jednem zdaniu, mniej lub więcej uprzejmem, fakt konstatuje. Tym razem pojawiło się „dementi“ aż po dwóch tygodniach i w formie, która wyraźnie zdradza zakłopotanie. Komunikat „Fremdenblattu“ nikogo nie przekona, lecz raczej utwierdzi każdego w przekonaniu, że „coś się dzieje“.

Hr. Franciszek Thun jest teraz mężem opatrznościowym pewnych sfer, które koniecznie chciałyby go ponownie powołać do władzy, mniejsza, czy jako ministra spraw zagranicznych, czy jako ministra spraw wewnętrznych. „Bayerischer Courier“ w inspirowanej przez sfery klerykalne z Wiednia depeszy sądzi, że hr. Thun jest przyszłym prezesem gabinetu austryackiego, inne zaś pisma wymieniają go jako następcę bar. Aehrenthala lub ambasadora Szoegyenyego, a równocześnie podnoszą, że jest on mężem zaufania następcy tronu. Trudno w tej chwili osądzić, ile w tych wszystkich legendach jest prawdy, ale jedno zdaje się być pewnem: hr. Thun i ci, co za nim stoją, niecierpliwią się i tęsknią za władzą.

Obrady delegacyjne niewątpliwie przyczynia się do wyjaśnienia sytuacyi i do wytworzenia sądu o stanowisku ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala, którego polityka nikogo, jak się zdaje, nie zadowalnia. Największym błędem hr. Gołuchowskiego było zaprzepaszczenie polityki bałkańskiej. Za jego 10-letnich rządów wpływ monarchii na Bałkanach zmniejszył się niesłychanie podczas gdy wpływ Niemiec ogromnie się powiększył i niemal decydował w tych sprawach. Po osłabieniu Rosyi z powodu wojny japońskiej, sułtan stał się wyłącznie narzędziem dyplomacyi pruskiej, która z nadzwyczajną zręcznością potrafiła wyzyskać sytuacyę. Prusy nie troszczyły się o reformy macedońskie. lecz przeciwnie, w myśl życzeń sułtana, utrudniały je, a z wdzięczności otrzymały od Porty nadzwyczaj cenne koncesye handlowe, które wywołały nawet zazdrość Anglików. Podczas więc, gdy Prusy systematycznie wypierały handel i przemysł austryacki ze wschodu, to Austrya ustawicznie wysyłała noty dyplomatyczne do rządu tureckiego, z powodu przewlekania reform w Macedonii. Sułtan nie zważał wcale na przestrogi i rady Austryi, mając za sobą dyplomacyę pruską, która go w tym biernym oporze popierała.

Tak było za hr. Gołuchowskiego, a po jego ustąpieniu przedstawiła prasa niemiecka bar. Aehrenthala, jako genialnego niemal dyplomatę, który politykę zagraniczną monarchii na nowe zupełnie wprowadzi tory. Ale wkrótce przyszło rozczarowanie, stosunki jeszcze się pogorszyły... Ilość not wysyłanych do rządu tureckiego powiększyła się o parę tuzinów, a reformy macedońskie pozostały nadal na papierze. Bar. Aehrenthal okazał się zarówno w kwestyi bałkańskiej, jak i wielu innych, dyplomatą przeciętnej co najwyżej miary. Sojusz z Niemcami uważa za alfę i omegę całej swej sztuki dyplomatycznej, a dla utrzymania sojuszu, na którym Prusom więcej zależeć powinno niż Austryi, gotów jest poświęcić wszystko. Doszło do tego, że w Wiedniu, na przedstawieniu, urządzonem pod protektoratem hr. W. Dzieduszyckiego nie wolno wystawić „Betleem Polskie“ Lucyana Rydla, ponieważ cesarz Wilhelm mógłby się obrazić. W kwestyi wywłaszczenia Polaków w Prusiech okazał hr. Aehrenthal taką samą uległość i brak energii. Nic dziwnego więc, że stracił on zwolenników zarówno w delegacyi austryackiej, jak węgierskiej, i rząd niemało będzie musiał dołożyć starań, ażeby mu tam zapewnić większość. W takich warunkach oczywiście łatwo powstają pogłoski o zmianach w kierownictwie polityki zagranicznej i dlatego też wiadomości o następstwie hr. Thuna miały pewien podkład, nie pozbawiony aktualności, tak samo jak wiadomości o ewentualnem następstwie po obecnym ambasadorze w Berlinie. Hr. Szögyenyi-Marich miał — jak niektórzy twierdzą — fałszywie informować bar. Aehrenthala, zapewniając go, że rząd pruski nie wniesie ustawy o wywłaszczeniu Polaków i na tej podstawie minister uważał za zbyteczne podjąć kroki jakieś przeciw tej ustawie. Trudno temu dać wiarę, ale wiadomości te stale się powtarzają, także niepodobna, przynajmniej w pewnej części nie uważać ich za prawdziwe. Nie usprawiedliwia to jednakże ministra, bo także później była jeszcze sposobność interwencyi, której zaniechano, Część winy bezwątpienia spada też na ambasadora, który widocznie nie dorósł do swego stanowiska. Węgrzy także nie są zadowoleni z czynności hr. Szögyenyi'ego, mimo, iż jest on ich rodakiem. Zarzucają mu, że nie potrafił sparaliżować na dworze berlińskim prądów nieprzychylnych Węgrom, które miały rzekomo się objawić podczas konfliktu Sejmu węgierskiego z koroną i niekorzystny na bieg spraw wywierały wpływ.

Trudno tego rodzaju pogłoski i zarzuty skontrolować i sprawdzić. wywołują one jednak atmosferę niezadowolenia i nieufności do kierujących dyplomatów i chęć zastąpienia ich nowymi ludźmi. Bardzo więc być może, że w niedalekim czasie ważne zajdą zmiany w dyplomacyi austryackiej. *Sz.*

Walki w zaborze pruskim.

(Wywoływanie paniki. — Lista proskrypcyjna. — Wyłudzanie ziemi. — Nowe zwycięstwo polskie na Śląsku).

Kilkakrotnie już zaznaczaliśmy, że prasa polska w zaborze pruskim okazuje wobec grożącego tamtejszej ludności polskiej nowego ciosu z ręki wroga, straszniejszego od wszelkich dotychczasowych, podziwu godny spokój i zdumiewającą wprost zimną krew. Obecnie przekonujemy się, że to jej stanowisko jest nietylko zupełnie trafne i słuszne, lecz nawet wprost nakazane stosunkami i — zamiarami rządu. Nie ulega już wątpliwości, że rządowi pruskiemu rozchodzi się w tym wypadku nie tylko o wydarcie Polakom dalszych 70.000 hektarów ziemi, lecz także, i to może jeszcze w większej mierze, o wywołanie paniki w tamtejszem polskiem społeczeństwie, i co za tem idzie, o zupełne zdemoralizowanie tego społeczeństwa. Jeszcze bowiem ustawa ekspropryacyjna nie jest ostatecznie uchwalona, a już dziwne dzieją się rzeczy w Poznańskiem. Oto ni stąd ni zowąd pojawiły się pogłoski, iż władze pruskie przygotowały już prawdziwą listę proskrypcyjną, obejmującą około 150 polskich ziemian tamtejszych, którzy w pierwszym rzędzie mają ulegać wywłaszczeniu. Pogłoski owe wymieniają nawet nazwiska tych pierwszych ofiar. Równocześnie zaś do tych, rzekomo skazanych na wywłaszczenie, zaczynają zgłaszać się jacyś pośrednicy, którzy zachęcają ich do dobrowolnej sprzedaży dóbr w ręce komisyi kolonizacyjnej, strasząc ich, że przy wywłaszczeniu przymusowem otrzymają za swoją ziemię znacznie niższą cenę.

Skąd się biorą te pogłoski i jaki mają cel, nietrudno odgadnąć. Jest to bez wątpienia nowy, niegodziwy wprost podstęp rządu pruskiego. Wie on dobrze, jak bardzo tym nowym swoim gwałtem antipolskim zdyskredytował się i skompromitował wobec całego świata cywilizowanego, więc pragnie widocznie zrehabilitować się w jego oczach i to zrehabilitować iście po krzyżacku, bo nie przez naprawienie popełnionej ohydy — lecz przez nowe poniżenie przeciwnika — przez wykazanie, iż Polacy w zaborze pruskim na inny los wcale nie zasługują. Gdyby bowiem podstęp ten miał się udać, rząd pruski nie potrzebowałby stosować przymusowego wywłaszczenia, natomiast mógłby obwieścić światu: patrzcie! Polacy sami tak mało miłują swoją ziemię, że dla uzyskania lepszej za nią ceny, sami się jej, i to dobrowolnie pozbywają.

Słusznie też ostrzega ziemian wielkopolskich przed tym nowym macchiawelskim manewrem „Dziennik Poznański“. Przypomina on zagrożonym obowiązek wytrwania na swej placówce do ostatniej chwili, bronienia jej wszelkiemi możliwemi sposobami. Wymagają tego nawet względy czysto praktyczne! Ostateczną cenę wywłaszczanych majątków ziemskich ustanawiać będą sądy, te zaś muszą się trzymać w takich razach pewnej normy i ścisłych przepisów prawnych. Obawy zatem, że przy wywłaszczeniu ceny ziemi będą znacznie niższe od tych, które teraz możnaby uzyskać przy dobrowolnej sprzedaży, są na razie jeszcze nieuzasadnione i płonne. Natomiast straty moralne, jakieby społeczeństwo polskie poniosło przez tego rodzaju przedwczesne zbiegostwo ziemian, byłyby wprost ogromne, bo odrazu zdezorganizowałoby ono całą akcyę odporną, wniosłoby w szeregi polskie nieufność wzajemną i ogólne rozgoryczenie, a w ślad za tem straszną wprost demoralizacyę.

I my przyłączamy się do tej przestrogi poznańskiego organu, lecz równocześnie mamy nadzieję, że ziemianie polscy, w zaborze pruskim, na których zwrócone są dziś oczy nietylko całego narodu polskiego, lecz także całego świata cywilizowanego, nie pójdą na lep tego nowego podstępu pruskiego, nie wyrządzą tej moralnej krzywdy swemu społeczeństwu i nie skompromitują sprawy polskiej w oczach całego świata. — Każdy z nich powinien wytrwać do ostatka, wyczerpać wszelkie możliwe środki i drogi obrony — a ustąpić dopiero pod grozą brutalnej przemocy. Nie będziemy przecież Prusakom ułatwiać jeszcze przeprowadzenia ohydnego gwałtu!

Że lud polski na Śląsku pruskim tym gwałtem się nie przeraził, świadczy o tem odbyty w czwartek w okręgu pszczyńsko-rybnickim wybór uzupełniający do parlamentu niemieckiego. Dotychczasowy poseł polski z tego okręgu, ks. Skowroński, jeden z najdzielniejszych tamtejszych polskich księży narodowców, zmuszony był złożyć swój mandat poselski z powodu nowej antipolskiej intrygi ks. kardynała Koppa. Ten germanizator w purpurze zabronił polskim księżom, piastującym mandaty poselskie, a nie posiadającym wikaryuszów, opuszczać na czas dłuższy parafie, gdy zaś ks. Skowroński zażądał przysłania mu wikaryusza, spotkał się z odmową. Nie mogąc więc wobec tego wykonywać swego mandatu, wolał go złożyć. W pierwszej chwili powstała myśl, aby kandydatem polskim w miejsce ks. Skowrońskiego, zamianować świeckiego obywatela polskiego, nie podlegającego takim ograniczeniom, lecz od myśli tej odstąpiono, gdy się dowiedziano, że centrum tylko na to czycha i pragnie w danym razie świeckiemu polskiemu kandydatowi przeciwstawić centrowo-polskiego kandydata duchownego. Na szczęście znalazł się inny kapłan Polak, ksiądz proboszcz Wajda z Kielczy, który mając w swej parafii stałego wikaryusza, nie potrzebował się lękać zakazu ks. Koppa. On też przyjął narodowo-polską kandydaturę — i przy wyborach czwartkowych pobił na głowę tak centrowego swego przeciwnika, jak i kandydata rządowego. A centrowym był rzeczywiście także ksiądz! Ks. Skowroński otrzymał wprawdzie przy zeszłorocznych ogólnych wyborach 3000 głosów więcej, niż obecnie ks. Wajda, lecz ten ubytek polskich głosów jest czysto przypadkowy. Wiadomo z doświadczenia, że przy wyborach uzupełniających, zwłaszcza, gdy zwycięstwo jednej strony jest zupełnie pewne, udział wyborców w głosowaniu nigdy nie jest tak wielki, jak przy wyborach ogólnych, gdy zapał walki dosięga punktu kulminacyjnego. Otrzymawszy zresztą 17.500 głosów, ks. Wajda pobił swoich przeciwników jeszcze pięcioma tysiącami głosów większości!

Okazało się więc dowodnie, że pomyślny dla sprawy polskiej rezultat wyborów na Śląsku w roku zeszłym, nie był, jak to głosili centrowcy, jedynie objawem przejściowym, wyjątkowym, lecz że ruch polski opiera się tam już rzeczywiście na gorącem poczuciu narodowem szerokich mas ludowych, które poczuciu temu są i pozostaną wierne. I to także jest dobrą odpowiedzią ludu polskiego na nowe ustawy antipolskie!

Z ruchu wyborczego.

Na nowych drogach.

Z kraju piszą nam pod datą 24 b. m.:

Kto, obserwując pilnie ewolucye politycznego życia naszego kraju, chciał z głosów prasy wyrobić sobie pewne zdanie o bieżącej sytuacyi, znaleźć się musiał w prawdziwym kłopocie. Jedynym punktem stałym i jasnym była odezwa Unii demokratycznej, która nie pozostawiła nikogo w wątpliwości, w jakim szyku i z jakiemi hasłami stanie do walki wyborczej połączona demokracya. Poza tym punktem chaos i niepewność. Bo chociaż manifesty posła Stapińskiego, ukazujące się co tydzień „do mego ludu“ w „Przyjacielu“, zwiastowały już od kilku tygodni doniosły zwrot, jaki p. Stapiński postanowił nadać stronnictwu ludowemu, to równocześnie codzienny organ stronnictwa ludowego trząsł się z oburzenia na samo posądzanie ludowców o kompromis z konserwą. Co więcej, czynni politycy tego stronnictwa nie dawniej, jak w niedzielę 19 b. m. we Lwowie, napiętnowali mianem oszczerstwa zarzucanie im tak „potwornego sojuszu“. A jednak... w tym samym dniu i niemal o tej samej godzinie jakżeż inaczej przemówił poseł Stapiński w Brzesku na zebraniu stronnictwa, które uchwaliło kandydaturę dra Bernadzikowskiego. Szkoda, że „Kuryer Lwowski“ nie podał do wiadomości tej istotnie pełnej politycznego znaczenia mowy prezesa klubu posłów P. S. L. w Radzie państwa. Z dziwną otwartością wyjaśnił p. Stapiński, co należy rozumieć przez owe starania, które, wedle „Przyjaciela“, czyni on, aby wybory sejmowe przyniosły jak największą korzyść stronnictwu. Oto oświadczył, że dobija targu ze stańczykami, czy prawicą narodową (jak kto woli) o podział mandatów sejmowych na tej podstawie, aby kandydaci obu tych stronnictw nie przeszkadzali sobie wzajemnie, a nadto aby ludowcom nie przeszkadzał rząd krajowy, względnie starostowie. P. Stapiński wtajemniczył zgromadzonych nawet w szczegóły tego targu. Oto gotów jest on ustąpić konserwie w Galicyi zachodniej po wsiach 3 mandaty, żądając dla siebie 20, podczas gdy sojusznicy żądają nie 3, lecz 6 mandatów. Czy p. Stapiński powiedział całą prawdę, czy tylko w mniejszej dozie, aby pigułkę było łatwiej połknąć, rzecz zasadniczo obojętna. Oświadczenie bowiem p. Stapińskiego pomogło znacznie do wyjaśnienia sytuacyi, odsłaniając rąbek „potwornego sojuszu“. Raz trzeba było z tem wyjechać, bo przedewszystkiem musi się zacząć chłopów oswajać z nową polityką — a powtóre fakta same, aczkolwiek później nieco, byłyby wyręczyły p. Stapińskiego. Zręcznie też wybrał p. Stapiński miejsce do swej deklaracyi, uczynił to bowiem w powiecie, który nie będzie na razie ponosił skutków tego kompromisu, gdyż nie jest poświęconym na całopalenie pp. Hupkom et consortes.

Nie tak odważnym okazał się p. Stapiński w powiecie bocheńskim..., który wedle tego „targu“ ma kłaść głowę pod ewangelię. Nie było tajnem już od kilku tygodni, że powiat bocheński, który (przy najmniejszej ze strony p. Stapińskiego fatydze) został przy ostatnich wyborach zdobytym dla stronnictwa ludowego, ma być kozłem ofiarnym polityki nowego kursu i pozostawionym.. prof. Górskiemu, temu samemu, którego, mimo nadużyć i korupcyi, pokonano przy wyborach majowych. (Informacyę tę zamieszczamy na odpowiedzialność korespondenta. Przyp. red.) Zdaje się jednak, że p. Stapiński zrobił rachunek bez gospodarza i że targi, prowadzone na własną rękę przez p. Stapińskiego, mogą przynieść zawód obu kontrahentom.

Na dzień 23 stycznia zapowiadany był od dawna w „Przyjacielu“ zjazd ludowców powiatu bocheńskiego, celem ustalenia kandydatury. — Tymczasem w ostatniej chwili odwołał p. Stapiński z niewiadomych powodów ten zjazd, naznaczając ponowny termin na (risum teneatis) 20 lutego, t. j. na 4 dni przed wyborem posła. Z powodu spóźnionego odwołania, ludowcy, zebrani w Bochni, i to sami włościanie, postanowili odbyć obrady i mianować kandydata. Wśród gorących przemówień włościan, którzy nie zachwycali się przyjaźnią „wielkich rolników z małymi“, wśród gwałtownych wystąpień przeciw ewentualnej kandydaturze prof. Górskiego, postawili włościanie kandydaturę ludowca, chłopa p. Rudnika, wójta z Buczkowa, radcę powiatowego i zastępcę posła. Kandydaturę tę uchwalono też z ogromnym zapałem, przyczem inni, proponowani kandydaci, w imię solidarności zrzekli się kandydatur, wzywając owszem do jedności i gorliwej walki z p. Górskim.

Tak więc powiat bocheński zaprotestował przeciw temu, aby go czyniono podłożem „potwornego sojuszu“ i otworzył oczy p. Stapińskiemu, że on i stronnictwo to... nie zawsze jedno i tosamo.

A może ten głos prawdziwego przyjaciela stronnictwa ludowego, tego, które staczało walki ze zgnilizną polityczną naszego kraju i staczało je zwycięsko — bez pomocy starostów i „targów“ — może ten głos będzie głosem przestrogi dla tych, którzy mogą powstrzymać p. Stapińskiego na śliskiej drodze „potwornych sojuszów“...

Kandydatury Rady narodowej. Na podstawie przedłożonych sobie protokółów obrad i uchwał komitetów i zgromadzeń przedwyborczych, Rada narodowa na posiedzeniu z dnia 23 b. m. zatwier-

działa następujące kandydatury na posłów do Sejmu z kuryi gmin wiejskich:

Na powiat borszczowski: Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego; na powiat buczacki: hr. dra Henryka Stanisława Badeniego z Koropca; na powiat drohobycki: hr. Franciszka Zamoyskiego, inżyniera górniczego w Borysławiu; na powiat czortkowski: Artura Cieleckiego, prezesa Towarzystwa Kółek rolniczych; na powiat horodeński: Antoniego Theodorowicza, marszałka powiatowego; na powiat kamionecki: hr. Stanisława Badeniego, marszałka krajowego; na powiat kałuski: dra Adolfa Wursta, lekarza w Kałuszu; na powiat rohatyński: hr. Klemensa Dzieduszyckiego, właściciela dóbr; na powiat przemyski: ks. Władysława Sapiehy z Krasiczyna; na powiat tarnopolski: hr. Juliusza Korytowskiego, marszałka powiatowego; na powiat trębowelski: hr. Jerzego Baworowskiego, marszałka powiatowego; na powiat zaleszczycki: Tadeusza Cieńskiego, marszałka powiatowego.

Zjazd Niemców w Przemyślu. Korespondent nasz z Przemyśla donosi: We wtorek ubiegłego tygodnia odbyło się tu zgromadzenie mężów zaufania Niemców galicyjskich. Powodem zjazdu wybory sejmowe, a dyskusya toczyła się koło pytania, jakie stanowisko mają zająć Niemcy galicyjscy przy zbliżających się wyborach. Po trzygodzinnych naradach uchwaliło zgromadzenie, którego nastrój był czysto prusofilski, postawić kandydatury na policzenie głosów w miastach Kołomyja i Stryj, oraz jednego wspólnego kandydata dla gmin wiejskich. Z dyskusyi wyłączono miasto Białę. — Gdyby gdziekolwiek miało przyjść do ściślejszych wyborów między kandydatami nieniemieckimi, to w takim razie wedle uchwał zjazdu mają się Niemcy wstrzymać od głosowania. — Tam jednak, gdzieby głosami Niemców mógł przejść kandydat im sprzyjający (prawdopodobnie miano na myśli Ukraińców), to w takim razie mają Niemcy głosować na takiego kandydata, który już dowiódł, że sprzyja Niemcom.

Uchwalono podobno jeszcze te trzy kandydatury: dla Stryja, Kołomyi i gmin wiejskich, trzymane są one jednak w tajemnicy, jak zresztą w tajemnicy trzymane było całe zgromadzenie.

„Straż polska“ w Krakowie.

Wczoraj po południu w sali Rady miejskiej odbył się wiec, zwołany w celu ukonstytuowania Tow. „Straży polskiej“ z siedzibą w Krakowie.

Punktualnie o godz. 4 obszerna sala Rady wypełniła się szczelnie uczestnikami zebrania z wszystkich sfer naszego miasta.

Zebranie zagaił r. m. p. Kazimierz Bartoszewicz i w treściwem przemówieniu przedstawił obecnym przebieg dotychczasowej działalności komitetu organizacyjnego „Straży polskiej“. Już na wiecach antipruskim i obrony kresów podniesiono myśl uświadomienia społeczeństwa i zorganizowania go do walki z przemożnym wrogiem. W celu wprowadzenia w czyn poruszonych myśli, komitet opracował projekt statutu, mającego się założyć stowarzyszenia i obecnie przedstawia go społeczeństwu do aprobaty.

Nastąpiły wybory prezydyum. Na przewodniczącego obrad powołano jednomyślnie r. m. p. Bartoszewicza, na sekretarzy p. Wolińską i prof. Dropiowskiego.

Nastąpiło przemówienie prof. dra Tadeusza Grabowskiego, w którem mowca przedstawił genezę i cel zawiązać się mającego towarzystwa. W wymownych słowach skreślił ustrój psychiczny i jego przemiany w naszem społeczeństwie od czasu walk porozbiorowych.

Projekt statutu przedstawił zebranym adwokat dr Kazimierz Rozwadowski.

Referent w obszernym wywodzie przedstawił zarysy opracowanego statutu, w którym wzięto sobie za wzór organizacyę „Straży poznańskiej“ i Tow. „Szkoły ludowej“.

Celem „Straży polskiej“ jest strzeżenie i obrona duchowych i materyalnych narodowych interesów polskich, uświadamianie społeczeństwa polskiego o obowiązkach narodowych i pilnowanie, aby je członkowie Stowarzyszenia gorliwie wypełniali, dążenie do uzyskania samodzielności ekonomicznej, popieranie instytucyj o podobnych dążeniach, a w szczególności mających na celu obronę kresów.

Środkami do osiągnięcia tego celu są: podnoszenie dobrobytu narodowego przez gorliwe popieranie przemysłu i handlu swojskiego za pomocą zakładania sklepów, pracowni, fabryk, instytucyj finansowych, oszczędnościowych, kredytowych, zarobkowych i gospodarczych; popieranie kupców, którzy się poddadzą kontroli „Straży polskiej“, że wedle możności zastępują obce towary swojskiemi; nawiązanie stosunków handlowych z innemi ziemiami polskiemi; strzeżenie praw języka polskiego; publiczne wiece i zgromadzenia, odczyty i pogadanki, przedstawienia sceniczne i zabawy ludowe; urządzanie uroczystych obchodów narodowych; urządzanie kształcących wycieczek ludowych do godnych zwiedzenia miejscowości w ziemiach polskich; zakładanie i utrzymywanie domów ludowych na powyższe zebrania i pomieszczenie uczestników wycieczek; wydawanie i popieranie odpowiednich dzieł, czasopism i wydawnictw; wydawanie własnego czasopisma, poświęconego sprawom Towarzystwa; inne dozwolone środki działania.

Naczelnym organem stowarzyszenia jest Zarząd główny, ten dzieli się na sekcye. Centrami miejscowych związków są Koła, które wysyłają delegatów na walne zjazdy stowarzyszenia. W celu załatwiania wewnętrznych sporów konstytuuje się sąd rozjemczy. Wogóle całość budowana jest na doskonałych wzorach T. S. L. i Straży poznańskiej.

Nad statutem wywiązała się następnie niezwykle ożywiona dyskusya.

P. Klaudyusz Dębicki wyraził na wstępie radość, iż jest świadkiem chwili tak doniosłej, w której uciśnione społeczeństwo organizuje się w stowarzyszenie dla obrony interesów narodowych. Mowca wyraża żal, iż za skromnie reklamowano wśród ogółu tak doniosłą pracę i on i jego otoczenie, tylko z artykułu „Nowej Reformy“ powzięli o tem wiadomość. Dalej zwrócił mowca uwagę na stosunki w Galicyi, gdzie mimo swobody i wolności nie kultywuje się najważniejszego środka naszego bytu, t. j. języka ojczystego. W urzędach prawie wszystkich w Galicyi panuje język niemiecki, który w zetknięciu ze społeczeństwem psuje mowę ojczystą i wytwarza niejako żargon. Jest to dla nas groźnem niebezpieczeństwem, równie jak i niemieckie organizacye w Galicyi. Mowca wzywa w końcu komisyę statutową, aby przedewszystkiem na czele swych zadań i dążeń położyła opiekę i czujność nad czystością języka ojczystego. (Huczne brawa.)

Dalej przemawiali nad poszczególnemi punktami statutu pp. r. m. Edward Uderski, Pierzchalski, fotograf, i Hipolit Małecki, który obszernie omawiał § 4 statutu, obejmujący środki, mające służyć do osiągnięcia celów towarzystwa. Niektóre z nich, jak np. domy ludowe, jakie towarzystwo ma zamiar fundować i utrzymywać, oraz założenie własnego czasopisma, uważa mowca, opierając się na doświadczeniu z T. S. L., za „pobożne życzenia“ niezwykle trudne do spełnienia.

P. Sokołowski, kupiec, uważa za jedno z najważniejszych zadań przyszłej „Straży polskiej“ walkę ekonomiczną. — Wzywa przeto do uświadamiania społeczeństwa, przedewszystkiem kupców polskich, aby ci, bojkotując produkty wrogiego przemysłu, nie wzbogacali wroga.

Inżynier, p. Stanisław Żeleński, zwraca uwagę, że intenzywna działalność „Straży“ wzrośnie, gdy nie będzie wkraczała w drogę pracy innych, już istniejących towarzystw, jak Ligi przemysłowej i towarzystw oświatowych T. S. L. i T. O. L. Zarazem interpeluje mowca prezydyum o przedstawienie programu działalności choćby na 1 rok.

P. dr Nartowski uważa za pierwsze pole działalności „Straży“ dzielnice pod zaborem pruskim, gdzie należy jak najspieszniej iść z pomocą zgnębionym rodakom.

Radca prof. Wicherkiewicz podniósł potrzebę założenia w łonie organizacyi biura prasowego, któreby informowało zagranicę o stosunkach polskich i przeciwdziałało obłudzie prasy hakatystycznej.

P. Wilhelm Feldman zaznacza, że naczelną dewizą towarzystwa powinna być bezpartyjność i powinna ona stać ponad wszystkiemi stronnictwami politycznemi, jednocząc je do walki o idee narodowe. Sprzeciwia się dalej proponowanemu założeniu biura prasy, gdyż podobna instytucya polska już istnieje (w łonie Rady nar. P. Red.)

W celu możności spieszenia z pomocą rodakom w zaborze pruskim, mowca stawia wniosek, by Stowarzyszenie udzielało w miarę możności stypendyów i zasiłków potrzebującym takiej pomocy.

P. Kosowski z Berlina, członek „Straży poznańskiej“, omawiał sposób uiszczania wkładek na wzór poznańskiego towarzystwa.

Dr Kumaniecki w końcu stawia wniosek, aby organizacya „Straży“ w program swej działalności włączyła opiekę nad wychodźctwem.

Przemawiali jeszcze dr Prażmowski, dyr. Związku Kółek rolniczych, który był za odesłaniem całego projektu statutu raz jeszcze do komisyi, mającej się ad hoc na zebraniu ukonstytuować, dla ponownego opracowania; p. Ryś, fotograf, i dr Michał Danielak, który uważa za jedno z pierwszych zadań towarzystwa podjęcie w obecnej chwili bojkotu ekonomicznego Prus i zawezwania w tym celu całego kupiectwa do solidarnej akcyi. Mowca stawia następnie wniosek, aby dla szybkiego rozwoju „Straży“ i prędkiej sankcyi władz, początkowo ograniczyć działalność towarzystwa tylko na Galicyę. Wniosek ten przyjęto. Mowca wnosi jeszcze, aby wkładki z proponowanej wysokości (2 kor. 40 hal.) obniżyć do 1 kor., by wszystkim udostępnić wstąpienie w szeregi członków. — Przemówienia zakończyli pp. Dymek i prof. Michał Magiera, który w gorących słowach apelował do uczuć narodowych obecnych, wzywając do walki z krzyżactwem i z własnem lenistwem.

Na zakończenie wyjaśnił p. Bartoszewicz szereg podniesionych kwestyj, a następnie zachęcił obecnych do zapisywania się na członków „Straży“. — Zgromadzenie uchwaliło w końcu wniosek przewodniczącego, że cały projekt statutu raz jeszcze poddać należy dla uzupełnienia studyom komitetu założycieli oraz zapisanym członkom, poczem zostanie ponownie zwołane wielkie zgromadzenie organizacyjne. Wszystkie inne wnioski, proponowane przez mowców, uchwalono, poczem obecni wpisywali się na miejscu licznie na członków „Straży“.

Komitet organizacyjny „Straży polskiej“ zawiadamia, iż posiedzenie w sprawie ostatecznej redakcyi statutu odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczór w domu L. 7 przy ul. Szpitalnej, II. piętro. W posiedzeniu mają prawo wziąć udział te osoby, które w dniu 26 b. m. wpisały się na członków Towarzystwa.

Kronika.

Kraków, 27 stycznia.

Cofnięcie wiersza M. Konopnickiej. Niestety za późno, bo dopiero wczoraj, otrzymaliśmy z Abbazyi od Maryi Konopnickiej list, datowany z 24 bm., w którym poetka oświadcza, że „**cofa zupełnie**“ wiersz swój p. t. „Posłom wielkopolskim“, nadesłany nam celem zamieszczenia go w „Nowej Reformie“. Autorka tłomaczy, że wiersz ten napisała po pierwszem czytaniu ustawy wywłaszczającej w Sejmie pruskim; obecnie jednak po znanem, pełnem godności przemówieniu sędziwego posła Szmana, imieniem Koła polskiego, uważa sytuacyę za zmienioną i utwór swój cofa z druku.

Szkoda, że gienialna poetka nie przesłała nam swego zarządzenia, do którego z całą gotowością bylibyśmy się zastosowali, w drodze telegraficznej. Dodać bowiem winniśmy, że utwór Maryi Konopnickiej otrzymaliśmy jeszcze w środę zeszłego tygodnia, a zamieściliśmy go dopiero w sobotę. — W tym wypadku więc intencya Szanownej Autorki starczyć musi za czyn, którego spełnienie okazało się dla nas już niemożliwem.

Wieczorki styczniowe. Celem uczczenia 45 rocznicy powstania polskiego z r. 1863, odbył się wczoraj w sali Sokoła krakowskiego, uroczysty wieczór, rozpoczęty produkcyami orkiestry sokolej. Odczyt o powstaniu wygłosił dr August Sokołowski, który w historycznym wywodzie, przedstawił sytuacyę, jaka panowała wtenczas na widnokręgu politycznego świata Europy, a głównie w stosunku zaboru rosyjskiego do rządu i cara Aleksandra, oraz dał jasną i plastyczną charakterystykę inicyatorów i wodzów powstania, zatrzymując się dłużej nad postacią Mierosławskiego. Po odczycie, przyjętym przez zgromadzoną publiczność oklaskami, nastąpiły produkcye wokalno-muzykalne, wykonane pod artystycznym kierunkiem znanego muzyka, p. Michała Świerzyńskiego. Z licznych utworów, najwięcej uznania wywołał piękny śpiew p. Ludmiły Nowakówney, gra na fortepianie p. Birkenmayer, gra na skrzypcach p. Pichora, oraz popisy nowo zorganizowanego przez p. Świerzyńskiego, chóru żeńskiego.

Wieczorek wczorajszy, chociaż zanadto mało miał charakteru narodowej, pamiątkowej uroczystości, w każdym razie sprawił miłe wrażenie wśród słuchaczy.

Również w Podgórzu odbył się wczoraj w sali „Sokoła“ wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego.

Słowo wstępne wygłosił prezes Sokoła, dr Emilewicz, kreśląc dzieje powstania, jego przebieg i smutny upadek. Następnie p. W. Fiala oddeklamował wśród ogólnego poklasku kilka utworów patryotycznych, poczem p. Butrymowicz odśpiewał pięknym barytonem kilka pieśni przy akompaniamencie fortepianu. Programu dopełniały nader udatne produkcye chóru „Sokoła“. Na zakończenie odegrali amatorzy obrazek patryotyczny na tle powstania z r. 1863, pióra p. J. Strokowej „Za sztandarem“.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Na posiedzeniu tem toczyły się obrady głównie nad sprawą popędu maszyn chłodzących, projektowanych przy rzeźni miejskiej. Komisya, której przedstawiono odpowiedni referat profesora lwowskiej politechniki p. Fiedlera, oraz referentów inżynierów pp. Góreckiego i Gajczaka, przeprowadziła w powyższej sprawie dyskusyę i na podstawie wniosków komitetu budowy uchwaliła przy maszynach chłodzących zastosować prąd z centrali elektrycznej miejskiej. — Dalej przyjęła komisya do wiadomości, że organa techniczne magistratu przystąpiły już do wykonania szczegółowych planów chłodni, tak, że budowa chłodni rozpocząć się może na wiosnę.

Następnie ustaliła komisya porządek budowli robót w rzeźni na rok bieżący, które w myśl uchwalonego programu ogólnego mają być z funduszu pożyczki inwestycyjnej wykonane.

Wreszcie udzieliła komisya administracyi akcyzy miejskiej kredytu na wydanie drukiem ustaw, rozporządzeń i instrukcyj, odnoszących się do zaprowadzenia poborów podatków spożywczych, dodatków i opłat gminnych w mieście Krakowie.

Pożegnanie. Poseł do Dumy p. Żukowski po kilkudniowym pobycie w Krakowie opuścił wczoraj nasze miasto żegnany przez liczne koła młodzieży i przyjaciół politycznych. W południe w dolnej sali restauracyjnej hotelu saskiego, staraniem komitetu krakowskiego stronnictwa demokratyczno-narodowego odbył się obiad pożegnalny, do którego obok posła Żukowskiego i redaktora Libickiego zasiadło kilkadziesiąt osób. Przemawiali pp.: prezes Turski, poseł Żukowski, dr Rowiński i redaktor Libicki, który w dłuższym wywodzie scharakteryzował historyę i ewolucyę myśli politycznej w Królestwie Polskiem w ostatnich latach i wskazał na przewidziany w przyszłości jej rozwój na tle stanu umysłów w Rosyi i zaborze rosyjskim. Imieniem młodzieży akademickiej żegnał posła p. Winiarski. Na szczerej pogawędce spędzono kilka chwil, a poseł Żukowski i przymusowy gość gość Krakowa p. Libicki mieli sposobność zapoznania się z gronem obywateli najbliżej stojących programu politycznego, który sami wyznają.

Dr Weisskirchner w Krakowie. Od soboty wieczora bawi w Krakowie dr Ryszard Weisskirchner, dyrektor magistratu m. Wiednia i prezydent austryackiej Izby posłów. Dr Weisskirchner przybył do Krakowa na ślub swojej siostrzenicy, p. Gabryeli Baumanowej, która wyszła za p. Ludwika Bryka, urzędnika filii banku austryacko-węgierskiego. Ślub odbył się wczoraj o godzinie 11 przed południem w kościele św. Anny. Dzisiaj dr Weisskirchner składał wizyty naczelnikom tutejszych władz autonomicznych i rządowych, oraz zwiedzał miasto.

Poświęcenie kaplicy. Wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się poświęcenie nowo odrestaurowanej kaplicy w zakładzie dla osieroconych chłopców pod wezwaniem św. Józefa przy ulicy Karmelickiej 66. Poświęcenia dokonał dyrektor zakładu ksiądz Soswiński, w otoczeniu członków komitetu opieki nad zakładem, wychowanków oraz ich grona nauczycielskiego.

† Józef Mikulski, malarz dekoracyjny i nauczyciel w tutejszej państwowej szkole przemysłowej, zmarł nagle po krótkiej chorobie w 63 roku życia. Pierwszą naukę w swym zawodzie rozpoczął w Krakowie u ś. p. Pochwalskiego. Po udziale w powstaniu w r. 1863 pracował za granicą, a później osiadł stale w Wiedniu, gdzie jako malarz dekoracyjny zjednał sobie w ciągu lat ośmnastu sumienną pracą i prawością charakteru ogólny szacunek i uznanie. Zamianowany nauczycielem zawodowym malarstwa dekoracyjnego w krakowskiej szkole przemysłowej przed 8 laty, oddaje się pracy tej z całą gorliwością i ogromnem zamiłowaniem, krzepiąc się tą myślą, że nabytą wiedzę i doświadczenie długoletnie w swem zawodzie będzie mógł zużytkować w kraju.

Inicyatywą i zachętą przyczynia się również i w cechu malarzy krakowskich do zwiększonej działalności, jak n. p. do założenia biblioteki zawodowej i urządzenia kursu zawodowego dla terminatorów. Mimo tych zajęć nie przestaje pracować praktycznie. Wykonuje polichromię w kościele Franciszkanów według projektów Wyspiańskiego i Popiela, w kaplicy kościoła Karmelitów w grobach zasłużonych na Skałce i w wielu mniejszych kościółkach w okolicy Krakowa, jak w Niegowici, w Ujanowicach, w Wieliczce i Starym Wiśniczu.

To też śmierć ś. p. Mikulskiego wywołała ogólny żal nie tylko u bliższych kolegów i przyjaciół, ale u wszystkich, którzy go bliżej poznać i ocenić umieli.

Rozszerzenie dworca kolejowego. Magistrat miasta Krakowa ogłasza: W dniu 7 lutego b. r. odbędzie się pod przewodnictwem radcy namiestnictwa, dra Stanisława Ustyanowskiego, komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu projektowanego przez dyrekcyę kolei Północnej rozszerzenia dworca dla zestawiania pociągów (Vorbahnhof) stacyi kolei Północnej w Krakowie i budowy stacyi wodnej (Wasserstationsgebaude).

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego wyłożony zostanie przez czas od dnia 26 stycznia do dnia 2 lutego b. r. włącznie do przejrzenia dla ogółu operat wspomnianego projektu rozszerzenia dworca dla zestawienia pociągów stacyi kolei Północnej w Krakowie, który przeglądać można w tym czasie w biurze tutejszego budownictwa miejskiego (nowa oficyna głównego gmachu magistratu, III piętro, Nr drzwi 2) w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 z południa; — zarzuty zaś lub uwagi co do rzeczonego projektu mogą strony interesowane wnosić pisemnie lub ustnie w powyższych dniach ośmiu na ręce magistratu, lub przy rozprawie komisyjnej w dniu 7 lutego b. r.

Z uniwersytetu. P. Józef Karol Kostrzewski, rodem z Krakowa, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z karnawału. Zabawa taneczna Zjednoczenia polskich związków zawodowych zgromadziła w sobotę w sali „Sokoła“ bardzo duży zastęp członków, gości i przyjaciół tych związków. Tańce rozpoczęto polonezem w 100 par, prowadzonym przez mecenasa dra Rowińskiego z panią Nitschkową. Pod energicznem przewodnictwem p. Gorczanego ożywione tańce przeciągnęły się do godziny 7 rano. — Dzięki zabiegom komitetu, zabawa obfitowała w liczne niespodzianki, jak walc z losowaniem par i premiami fantowemi, a prawdziwą sensacyę wywołało zjawienie się kapitana z Köpenick, który zatrzymawszy oddział pruskich piechurów na sali tanecznej, otoczył stół skarbnika komitetowego, skonfiskował kasę i przyaresztował skarbnika. Za odchodzącym oddziałem bohatera pruskiego posypał się grad epitetów rozbawionej publiczności. Niezwykle liczny udział w ochoczej zabawie, każe wnioskować, że następna w połowie lutego również znacznym cieszyć się będzie powodzeniem.

Bal kupiecki. Tegoroczny bal kupiecki, który odbędzie się dnia 11 lutego, zapowiada się — jak nam donoszą z miasta — bardzo okazale, ponieważ po raz pierwszy zauważyć można bezpośrednie już i ogólne zainteresowanie się sfer handlowych i przemysłowych dla takiej wspólnej zabawy balowej. Mianowicie utworzył się wielki komitet, który zajął się energicznie pracami przygotowawczemi, dążąc do tego, ażeby krakowskie bale kupieckie, cieszące się od dłuższego czasu ogólną sympatyą, stały się naprawdę wyrazem szczerej i serdecznej łączności poważnych sfer obywatelskich i inteligencyi naszego miasta. W skład komitetu tego wchodzą panie: Anczycowa Wacławowa, Bilewska Władysławа, Federowiczowa Janowa, Fronczowa, Jawornicka, Krupińska Karolowa, Krzyżanowska Maryanowa, Schillerowa Leonowa, Schwarcowa Leonowa, Śmiechowska Czesławowa, Szarska Henrykowa, Suska Wiktorowa i Urbanowa, oraz pp.: Wacław Anczyc, Bilewski, K. Czaplicki, Jan Kanty Federowicz, Józef Jawornicki, Ludwik Halski, Marcin Jarra, Franciszek Macharski, August Porębski, Leon Schiller, Wiktor Suski i Jan Winiarz. Ponieważ zaś główne czynności przygotowawcze spoczywają w rękach pań komitetowych, które nie ulękną się żadnych trudów i przeszkód, z góry spodziewać się można, iż tegoroczny bal kupiecki cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem. Jest to zaś tem bardziej pożądanem, ponieważ bal ten ma także poważny cel społeczny i krajowy. Czysty z niego dochód przeznaczony jest na „Przytulisko“ przy Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej w Krakowie — dla niezaopatrzonych a steranych pracą pomocników handlowych. Gdy się zbiorą odpowiednie na ten cel fundusze, wielu zdolnych młodych kupców pozostanie przy handlu, podczas gdy dziś ci właśnie często przerzucają się do innych zawodów, jedynie dlatego, że te dają im lepsze zaopatrzenie na starość. Z tego samego powodu zaś inni znów młodzieńcy — mimo odpowiednich zdolności i zapału do handlu — wogóle się nie garną do kupiectwa, tak, że dziś już w tej ważnej gałęzi ekonomicznej panuje u nas bardzo dotkliwy brak uzdolnionych adeptów. Utworzenie „Przytuliska“ posiada więc wielkie a dodatnie znaczenie dla polskiego handlu naszego kraju — a do spełnienia tego zadania ma się właśnie przyczynić tegoroczny bal kupiecki.

Oby zatem w dniu 11 b. m. sala balowa wypełniła się po brzegi reprezentantami i reprezentantkami naszego obywatelstwa miejskiego i by zabawa sama odznaczała się nietyle świetnością strojów — na co obecnie nie pora — ile serdecznością i ochoczością zabawy, towarzyskością, i możliwie najznaczniejszym czystym zyskiem na ten cel ważny a sympatyczny!

Kradzieże z włamaniem. Dzisiejszej nocy dokonała jakaś szajka złodziejska kilku włamań, których łup stanowiły przedewszystkiem trunki i wiktuały. I tak: włamano się w nocy do restauracyi Józefa Bestera przy ulicy Wielopole L. 16, gdzie wtargnęli sprawcy przez wyłamane okna od ulicy Zyblikiewicza. Skradli oni stamtąd kilkanaście flaszek koniaku, wódek i piwa, wybierając tylko trunki lepszej jakości. Po uraczeniu się napojami, zabrali się złodzieje do wiktuałów, których niezwykłą ilość spożyli i unieśli. W poszukiwaniu za gotówką porozbijali szuflady, szafy — a nawet automat grający, z którego zabrali kilkanaście koron. Szkoda wynosi przeszło 200 koron.

Podobna kradzież z włamaniem zaszła dzisiejszej nocy przy ulicy Dietlowskiej L. 45, gdzie do piwnicy p. Gusty Billfeldowej włamali się rzezimieszki i skradli większą ilość starego wina. Wino to znajdowało się we flaszkach, z których przelali je złodzieje do beczułki i tą zabrali. Szkodę oblicza właścicielka na blisko 500 koron.

W końcu okradziono dziś w nocy handlarza starzyzny, Józefa Bettera, przy ulicy Józefa. Nieznani sprawcy wybiwszy deski od składu, skradli mu wiele różnych przedmiotów łącznej wartości 70 k. Za włamywaczami wdrożyła policya śledztwo.

Z kraju.

Kęty, 25 stycznia. Tutejsza Rada gminna na swem pełnem posiedzeniu, dnia wczorajszego odbytem pod przewodnictwem burmistrza p. Edmunda Krzysztoforskiego, po przemówieniu sekretarza Rady i dyrektora Kasy zaliczkowej p. Zygmunta Kłodzińskiego, uchwaliła jednogłośnie wnieść uroczysty protest przeciw cynicznemu i bestyalskiemu wydzieraniu nam przez Prusaków ziemi ojczystej, od wieków posiadanej, naszych praw i ojczystego języka — bojkotować przemysł i handel pruski, aby odtąd żaden pruski towar nie miał przystępu do domu polskiego i wstrzymywać polskich robotników od wychodźtwa za zarobkiem do Prus.

Śmierć pod kołami pociągu. Piszą nam z Bochni: Pociąg błyskawiczny, przybywający o godz. $2^1/_2$ po południu ze Lwowa do Krakowa przejechał nieznanego mężczyznę, przypatrującego się z toru ślizgającym się studentom. Poszarpanych zwłok do tej chwili nie agnoskowano.

Tarnów, 20 stycznia. Sprawcy głośnej kradzieży z włamaniem, spełnionej w jesieni ubiegłego roku w sklepie jubilera Al. Rubina, zostali wykryci. — Tutejsza policya wpadła na ich trop. Agent policyjny, Leibel, wysłany do Podgórza, przeprowadził rewizyę w mieszkaniu St. Taratuły, montera krakowskiej elektrowni, u którego znalazł kilkanaście przedmiotów złotych i kartek zastawniczych, będących własnością Rubina. Przedmioty te Taratuła otrzymał od Władysława Tarnawskiego, zwanego „Krzywym Władkiem“ i St. Szyszki, bardzo niebezpiecznych złodziei, operujących przeważnie na bruku lwowskim. Taratułę aresztowano i sprowadzono do Tarnowa, poczem we Lwowie zaaresztowano Tarnawskiego; Szyszka odsiaduje karę sześcioletniego więzienia. Nadto celem skompletowania szajki przyaresztowano kochanki obu operatorów: Maryę Schwinz i Maryę Pokorę, jako podejrzane o współudział w kradzieży, oraz kelnera znanego we Lwowie pod nazwiskiem Krakus. Rewizya odbyta u tego ostatniego, wykazała kilka przedmiotów wartościowych, pochodzących z kradzieży u Rubina w Tarnowie. Sprawę odstąpiono prokuratoryi.

Rzeszów, 26 stycznia. (Bojkot propinacyi). Dzisiaj odbyło się w sali „Sokoła“ zwołane przez grono obywateli, grupujących się dokoła radnych miasta dra Niecia i redaktora Arvaya zebranie publiczne w sprawie podwyższenia cen trunków przez nowego dzierżawcę propinacyi. Niezwykle liczne zebranie miało charakter zupełnie bezpartyjny. Referował dr Nieć, który naszkicował rozwój stosunków propinacyjnych w mieście i na tle tego zarysu udowodnił, że winę zdeprecyonowania propinacyi miejskiej i wydania publiczności kosumującej bez żadnych zastrzeżeń na łaskę propinatora, ponosi wyłącznie zwierzchność miasta, która nie pomieściła w kontrakcie dzierżawy stosownych ograniczeń dzierżawy w podwyższaniu cen trunków, zrzekając się z góry wszelkiej ingerencyi w tej kwestyi. — Wkońcu przedstawił mowca rezolucyę, wyrażającą ubolewanie Radzie miejskiej z powodu systematycznego ignorowania interesów ludności i wezwał zebranie do wyboru komitetu, celem powzięcia stanowczej decyzyi co do środków zaradczych. Imieniem socyalnej demokracyi przemawiał dr Pelzling. I ten mowca całą winę zwalał na barki zarządu miasta, któremu zarzucał indolencyę i ignorancyę. P. Welczer wzywał do gremialnego przyłączenia się do ruchu abstynencyjnego. — Rezolucyę dra Niecia uchwalono i dokonano wyboru komitetu.

Jasło, 26 stycznia. (Z Rady miejskiej. — Kolej Jasło-Konieczna. — Ze „Sokoła“. — Powszechne wykłady uniwersyteckie.)

Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się relacyą burmistrza p. Metzgera ze stanu sprawy budowy kolei Jasło-Konieczna i Dębica. — P. Metzger uwiadomił Radę, że sprawa posunęła się tak daleko, iż minister Korytowski przyrzekł deputacyi miasta Jasła, iż budowa rozpocznie się na wiosnę b. r., zapewniając równocześnie miastu kredyt rządowy w wysokości 2,000.000 koron na cele budowy tej kolej. Natomiast minister kolei zastrzegł sobie decyzyę aż do ukończenia robót przedwstępnych przez biuro techniczne w Jaśle. Otóż kierownik prac inżynierskich w Jaśle oświadczył deputacyi magistratu, że „jeżeli będzie pytanym, odpowie, że z robotą będzie gotów na wiosnę 1908 r.“ Wobec tego stanu rzeczy rozpoczęcie budowy linii Jasło-Konieczna na wiosnę b. r. zdaje się nie ulegać wątpliwości.

W ciągu dalszych obrad uchwalono na wniosek p. Wermera obsadzenie jednej z posad w szpitalu tutejszym — specyalistą chirurgiem, a na wniosek dra Baranowskiego uchwalono wysłać petycye do rządu, Rady państwa i Sejmu, aby pewna kwota z podatku osobisto-dochodowego przypadła miastom i miasteczkom. Po wyborze p. Brąglewicza delegatem do Rady szkolnej okręgowej, zamknięto posiedzenie poufną naradą w sprawie akcyi wyborczej.

Rocznicę powstania styczniowego obchodził „Sokół“ tutejszy nabożeństwem żałobnem w dniu 26 b. m. w kościele parafialnym; dzisiaj odbędzie się wieczór uroczysty.

Staraniem zarządu powszechnych wykładów uniwersyteckich wygłosił dnia 26 b. m. w sali „Sokoła“ profesor Hammer z Jasła odczyt na temat: „Wpływ średniowiecza na dalsze epoki dziejowe“, dnia 2 lutego odbędzie się konstytuujące walne zgromadzenie miejscowego oddziału Towarzystwa uniwersytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza, poprzedzone odczytem p. Kellesa-Krauza z Krakowa.

Polska Ostrawa, 24 stycznia. (Koło Macierzy szkolnej.) Decentralizacya „Macierzy szkolnej“ dla Śląska Cieszyńskiego zaczyna się okazywać w praktyce bardzo korzystną. Minęło zaledwie 5 miesięcy od zatwierdzenia nowych statutów, a już mamy przed sobą około 30 Kół miejscowych na Śląsku Cieszyńskim, jużto całkowicie, jużto na poły zorganizowanych. Widocznie niewiele posłuchu znajdują sążniste artykuły „Naprzodu“, fabrykowane przez „zasłużonych mężów kresowych“. W Polskiej Ostrawie 19 b. m. odbyło się I walne konstytujące zgromadzenie Koła Macierzy szkolnej przy bardzo licznym współudziale członków i nieczłonków. Macierz szkolna, która przed rokiem nie miała w Polskiej Ostrawie ani 5 członków, dziś po reorganizacyi liczy już 120 członków i jest nadzieja, że liczba ta w niedługim czasie się podwoi. Do zarządu Koła na rok bieżący wybrano: pp. Sierakowskiego Winc. przewodniczącym, Włodkową M. zast. przewod., Koszyka J. sekretarzem; Kopcia Henryka zast. sekretarza, Kozika Fr. skarbnikiem, Trojaka Józefa zastępcą, Włodka Bolesława, Sierakowską M., Sapińskiego Ad., Smnerę Wojc., Szubertową Józefę i Padłę Jana. Do komisyi kontrolującej weszli: p. Mazurkiewicz Wojciech, p. Kupiec Józef i p. Langer Feliks.

Ze świata.

Z Warszawy. (Sprawy szkolnictwa. — Defraudacya. — Zatwierdzenie wyroku).

Na telegraficzne wezwanie ministra oświaty Schwartza, kurator warszawskiego okręgu naukowego, Bielajew, onegdaj wyjechał do Petersburga. Kurator ma przedstawić ministrowi obecny stan szkolnictwa ludowego i prywatnych szkół polskich w Królestwie. Jednocześnie ma być omawiana sprawa uniwersytetu warszawskiego i instytutu puławskiego.

Jak donosi „Nowa Gazeta“, zarządzający w związku stróżów nocnych, Stanisław Sokołowski, przywłaszczył sobie około 8000 rubli i zbiegł.

Generał-gubernator warszawski zatwierdził wyrok warszawskiego sądu wojennego, skazujący na śmierć przez powieszenie Michała Szubkę, oskarżonego o udział w zamordowaniu jednego kupca.

Aresztowanie aktorów. W tych dniach w Sosnowcu aresztowano wszystkich aktorów trupy p. Majdrowicza, siedzących pod werandą restauracyi p. Rusieckiego. Nazajutrz wszystkich uwolniono.

Demonstracya wszechniemiecka. W Libercu odbył się niedawno bal w tamtejszej czeskiej Besedzie. Ponieważ na bale niemieckie oficerowie tamtejszej załogi zawsze uczęszczają, więc i na czeski bal wysłał komendant stacyi, generał Dworzak, deputacyę oficerów. To bezstronne i taktowne zachowanie się generała Dworzaka nie spodobało się tamtejszym Wszechniemcom, którzy przed pomieszkaniem generała urządzili hałaśliwą demonstracyę. — Wzięło w niej udział kilkaset osób, przeważnie wyrostków, którzy wznosili okrzyki przeciwko generałowi, a następnie odśpiewali „Die Wach am Rhein“

Zanim przybyła policya, demonstranci rozpierzchli się.

Strajk piekarski. Wszyscy pomocnicy piekarscy w Poli urządzili strajk z powodu odrzucenia ich żądań o podwyższenie płac. Strajkujący oblali naftą wóz, rozwożący chleb, drugi zaś rozbili na drzazgi. Policya uwięziła znaczną liczbę ekscedentów.

Zatrucie uczennic. W szkole żeńskiej w Zeitz, miejscowości pruskiej zachorowało 30 uczennic pośród objawów otrucia. Lekarze sądzą, że w sali, gdzie siedziały owe uczennice, powietrze było nasycone arszenikiem z wypchanych ptaków, które się tam znajdowały przez czas dłuższy.

Tragiczna śmierć lekarza. W Serajewie umarł na zakażenie krwi lekarz pułku piechoty nr. 53, dr Ollendorf. Przy sekcyi skaleczył się lekko, ale na ranę nie zważał. Przyszło zakażenie krwi i wszelkie środki ratunkowe okazały się bezskutecznemi.

Straszna pomyłka. W szpitalu „Hotel de Dieu" w Marsyli umarła chora Małgorzata Dupuy pośród objawów zatrucia. Stwierdzono, że zamiast środka rozwalniającego dano jej kwasu fenolowego. Dwie inne chore, którym również dano owego kwasu, zdołali lekarze uratować.

Anarchiści rosyjscy. Uwięziona w Monachium terorystka rosyjska Sara Rawicz liczy 23 lat życia i przez kilka miesięcy mieszkała w willi pod Genewą, gdzie była ogólnie znaną z powodu swej niezwykłej piękności. Pochodzi z rodziny bogatej i po śmierci rodziców przyłączyła się do terorystów. — W pomieszkaniu uwięzionych w Genewie terorystów, dra Remaszko i jego przyjaciela Karpińskiego, znaleziono liczne papiery kompromitujące.

Pożary. Wedle telegramów, które nadeszły z Nowego Jorku do Londynu, wybuchł olbrzymi pożar w Baltimore, mieście w Stanach Zjednoczonych. Pożar ten grozi klęską większą, niż w r. 1904, gdy płomienie zrządziły szkodę na 350 milionów dolarów. Podczas akcyi ratunkowej zginęli czterej strażacy i naczelnik straży ogniowej.

W Portland pożar zniszczył ratusz, którego budowa kosztowała 5 milionów dolarów. W Stanach Zjednoczonych są dwa miasta tego nazwiska, w Stanach Maine i Oregonie, telegram jednakże nie doniósł, na które z nich spadła ta klęska.

Cholera. Z Konstantynopola donoszą: W miastach świętych w Hedżas, jak słychać, zmalała liczba dziennych zasłabnięć na cholerę poniżej 200, co należy tem tłomaczyć, że rozpoczął się już powrót pielgrzymów.

Korsarstwo. Z Szangaju donoszą: Piraci napadli wczoraj koło Kashing na 3 łodzie, przeznaczone dla Szangaju. Zabili oni 4 Chińczyków a ranili 5 i zabrali wiele łupu. Wysłano w tamtą stronę wojsko.

Uratowanie rozbitków. Jak to obszernie opisaliśmy, parowiec pasażerski „Amsterdam", wiozący podróżnych z Anglii, rozbił się skutkiem zderzenia z parowcem „Axminster" u wjazdu do portu Hock van Holland. Część podróżnych i załogi dostała się na pokład parowca „Axminster", który odniósł tylko lekkie uszkodzenia, część zaś, w liczbie 28 osób, schroniła się na łódź ratunkową. Sądzono, że łódź z rozbitkami pochłoną fale, chociaż natychmiast wysłano okręty na ratunek. Tymczasem rozbitki spędzili tylko godzinę w łodzi, gdyż zabrał ich na pokład pewien szwedzki parowiec, z którego za pomocą holownika dostali się na ląd w Hoeck van Holland.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa muzycznego. Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie, które zagaił prezes prof. dr Krzymuski i poświęcił rzewne wspomnienie pamięci ś. p. dra Henryka Jordana.

Następnie sekretarz p. Heggenberger przedstawił sprawozdanie z czynności zarządu. Rozwój Towarzystwa w roku zeszłym był bardzo pomyślny pod każdym względem. Działalność artystyczna wyraża się w ośmiu koncertach o bardzo urozmaiconym programie. Sezon rozpoczął się koncertem chóru męskiego, urządzonym z okazyi zjazdu dawnych członków chóru Towarzystwa, na którym zgotowano serdeczną owacyę długoletniemu dyrygentowi p. Wiktorowi Barabaszowi. Finansowy stan Towarzystwa był dodatni. Obrót kasowy wzrósł znacznie wskutek zwiększonej liczby uczniów konserwatoryum. — Także wynik finansowy sezonu koncertowego był bardzo dodatni. W ubiegłym roku spłaconą została reszta długu wekslowego w Kasie oszczędności miasta Krakowa, obciążającego Towarzystwo od szeregu lat.

Obrót kasowy roczny obejmuje w wydatkach i dochodach kwotę 68.480 kor. 90 hal. i kończy się pozostałością kasową w kwocie przeszło 200 koron. Czysty majątek Towarzystwa muzycznego wynosi 11.473 kor. 34 hal. Dalej Towarzystwo ma kilka funduszów, z których najznaczniejszym jest fundusz budowy domu w kwocie 8844 koron. Preliminarz budżetowy na rok bieżący ułożono w wysokości 67.550 koron.

Konserwatoryum muzyczne rozwija się pomyślnie z każdym rokiem, dowodem czego jest stały przybytek uczniów; w tym roku ogólna liczba uczniów dochodzi 247. Z tego naukę fortepianu pobierało 124 uczniów i uczenic, śpiewu solowego 42, na skrzypcach uczyło się 39, na organach 30, na wiolonczeli 8, harmonii 4. Uwolnionych od opłaty szkolnej w całości było 25, w części 51, a więc razem prawie jedna trzecia. O działalności artystycznej i ciągłym postępie w poziomie artystycznym konserwatoryum świadczą popisy publiczne uczniów, których było w ciągu roku 7, a wszystkie zdobyły uznanie publiczności i prasy. Na czele konserwatoryum stał dyrektor dr Władysław Żeleński wraz z wydziałem Towarzystwa i komisyą szkolną-artystyczną. Grono nauczycielskie składało się z 11 profesorów. W miejsce p. Feliksa Szopskiego, który przeniósł się do Warszawy, pozyskano p. Kazimierza Krzyształowicza.

Po krótkiej dyskusyi udzielono absolutoryum ustępującemu wydziałowi. Następnie rozwinęła się dyskusya nad zmianą statutu, z którego szczególnie §§. 15 i 18 uznano za potrzebujące zmiany. Zabierali tutaj głos pp. Jasiński, prof. Drozdowski, prof. Horbowski, adwokat dr Szołayski i inni. Polecono w końcu wydziałowi, aby opracował zmianę statutu i zwołał dla jej uchwalenia w najbliższym czasie osobne walne zebranie.

Wreszcie przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano dra Krzymuskiego, prof. uniw., wiceprezesem ks. kan. Wądolnego, skarbnikiem p. Eugeniusza Grabowskiego, prof. szkoły przemysłowej, wszystkich ponownie. W uzupełniających wyborach do wydziału wybrani zostali na 3 lata: dr Stanisław Ciechanowski, prof. uniw. Jag. i p. Władysław Kalinowski, urzędnik Tow. ubezp., a w miejsce ustępującego p. Zborowskiego wybrano p. Władysława Bukowskiego, inżyniera. Do komisyi kontrolującej weszli: dr Kazimierz Flis, lekarz, p. Stanisław Bursa, urzędnik Tow. ubezp. i p. Władysław Gaertner, rygorozant praw.

Z klubu prawników i Koła artystyczno-literackiego". Połączone od roku krakowskie stowarzyszenia „Klub prawników" i „Koło artystyczno-literackie" odbyły wczoraj doroczne walne zebranie pod przewodnictwem prezesa dra Wędkiewicza. Po przyjęciu sprawozdania odbyły się wybory zarządu. Prezesem wybrany został dr Władysław Wędkiewicz, zaś wiceprezesami prof. August Sokołowski i radca sądu Ursel. Członkami wydziału wybrano pp.: Axentowicza Teodora, prof. akademii sztuk pięknych; Beringera Wandalina, radcę miejskiego; dra Bylickiego Franciszka, prof. gimn.; Dobrzańskiego Juliana, inspektora szkolnego; dra Federowicza Tadeusza, adwokata; Flechnera Hugona, rewidenta kolei państw.; dra Guńkiewicza Bronisława, adwokata i radcę miejskiego; dra Kostaneckiego Kazimierza, prof. uniw. Jag.; dra Łacheckiego Kazimierza, adwokata; dra Matusińskiego Henryka, radcę dworu; Mięsowicza Władysława, komisarza starostwa; Prokescha Władysława, redaktora „Nowej Reformy"; Rakowskiego Konrada, redaktora „Czasu"; dr Rozwadowskiego Juwenala, radcę skarbu; dra Schnaydra Edwarda, radcę sąd.; Tadeusza Żuk-Skarszewskiego, literata; dra Smolarskiego Kazimierza, adwokata; Szlachtowskiego Stanisława, naczelnika dyrekcyi skarbu; dra Ujejskiego Gustawa, radcę sądu; Winkowskiego Józefa, dyrektora gimn.; dra Wolffa Bronisława, radcę sądu. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Ćmikiewicz Jan i Krzyszkowski Juliusz.

Zmarli.

Ignacy Lemberger, doktor medycyny, magister farmacyi, docent uniwersytetu Jagiellońskiego, chemik miejski, zmarł onegdaj w Krakowie, przeżywszy lat 42.

Ś. p. dr Lemberger, należał do wybitnych sił w swoim zawodzie, zarówno na katedrze uniwersyteckiej, jak ważnem stanowisku chemika miejskiego; wydał też drukiem kilka oryginalnych prac z zakresu chemii, której był niepośledniym znawcą. Jako człowiek, cieszył się ś. p. Lemberger dla zalet swego charakteru ogólnym szacunkiem.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik poruczył sekretarzowi namiestnictwa Aleksandrowi De Logesowi kierownictwo starostwa w Podhajcach.

Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Witołda Godlewskiego ze Stryja do Lwowa.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We wtorek wykład dra Eugeniusza Kiernika „O życiu" (charakterystyka życia zwierzęcego).

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o g. 6.)

We wtorek wykład Adama Siedleckiego: „Komedya polska za Stanisława Augusta".

Z kalendarza. We wtorek 28 stycznia: Walerego i Juliana bb. ww.; we środę 29 stycznia: Franciszka Sal. i Sabiniana; we czwartek 30 stycznia: Martyny i Hiacynty pp. mm.

Wschód słońca 28 stycznia o godzinie 7 min. 21, zachód o 4 m 23; długość dnia 9 godzin min. 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 stycznia termometr doszedł od — 7·5 do + 2·3 C.; — barometr opadał.

Dnia 27 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 734·9 mm., termometru + 1·6 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Miłość czuwa".
We środę: „Mąż idealny".
We czwartek: „Jak wam się podoba".
W piątek: „Miłość czuwa".
W sobotę „Chmury", komedya Arystofanesa, przekład Edm. Cięglewicza.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Chmury".

Dział ekonomiczny.

Kursa majsterskie dla ślusarzy. Przy Muzeum technologicznem w Wiedniu odbywają się kilka razy do roku, obok innych zawodowych kursów majsterskich, kursa majsterskie dla ślusarzy. Gdy obecnie na odbyć się mającym w najbliższym czasie kursie majsterskim dla ślusarzy wakuje jeszcze kilka miejsc, byłoby pożądanem, aby rękodzielnicy tego zawodu wnieśli jak najrychlej podania o przyjęcie na kurs. Niezamożni rękodzielnicy otrzymać mogą stypendyum i zasiłek na koszta podróży do Wiednia. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Podjęcie ruchu. Dyrekcya kolei państwowej ogłasza: Na kolei lokalnej Lwów-Jaworów podjęto napowrót ruch pociągów towarowych.

Budapeszt, 27 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·40 do 12·41; pszenica na październik 10·58 do 10·59; żyto na kwiecień 10·47 do 10·48; owies na kwiecień 8·14 do 8·15; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·95 do 6·96; rzepak na sierpień 16·40 do 16·50. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; deszcz.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 stycznia.

Konkurs dramatyczny Wydziału krajowego. Z odwołaniem się do swego ogłoszenia z 4 maja 1907, którem rozpisano konkurs z terminem do dnia 31 grudnia 1907 na utwory dramatyczne polskie, Wydział krajowy podaje do wiadomości, że do komisyi, mającej rozstrzygnąć ten konkurs, należą pp.: dr Estreicher Karol, Krechowiecki Adam, dr Ludomił German, Pawlikowski Tadeusz i dr Wereszczyński Józef, a nadto dyrektorowie teatrów miejskich we Lwowie i w Krakowie pp. Heller Ludwik i Sosnowski-Solski Ludwik.

Teatr lwowski wystawił w piątek trzyaktową komedyę Bernarda Shawa p. t. „Bohaterowie". Jest to gryząca satyra na heroizm wojenny, przeplatana całem mnóstwem ciekawych i bardzo dowcipnych spostrzeżeń na temat mięszaniny nowoczesnej kultury i dawnego barbarzyństwa w zwyczajach, obyczajach i zapatrywaniach narodu bułgarskiego. — Utwór Shawa, w którego szczegółową ocenę nie wdaję się tutaj, gdyż znany on jest publiczności krakowskiej (grany był za dyrekcyi Kotarbińskiego; przyp. red.), zyskał na scenie lwowskiej powodzenie znaczne, dzięki dobremu wykonaniu. Wszyscy grali bardzo starannie, z widoczną inteligencyą i humorem. Główne role wykonali pp.: Karszo, Rotterowa i Trapszo, oraz Żelazowski, Feldman i Wostrowski. Temu ostatniemu, po drugim akcie, wręczono na scenie wieniec z okazyi ustąpienia jego ze stanowiska reżysera. (H. C.)

Z „Echa". Na walnem zgromadzeniu wybrano prezesem p. Józefa Apfla, dyrektorem artystycznym p. Jana Galla, dyrygentem p. Ludwika Lustiga, skarbnikiem p. Maryi Osińskiego, członkami wydziału pp. Mich. Fąfarę, Wacł. Fialkę, Antoniego Kinalskiego, M. Machalskiego, Klem. Monsiga i S. Wiszniewskiego.

Prezesem Rady powiatowej lwowskiej wybrany został w miejsce ministra Abrahamowicza p. Leopold Baczewski, dotychczasowy wiceprezes, wiceprezesem zaś p. Waleryan Krzeczunowicz z Jaryczowa.

Śmiertelny wypadek. W pracowni stolarskiej p. Borkowskiego przy ulicy Sadownickiej we Lwowie, jeden z czeladników stolarskich pokazywał swemu koledze, w jaki sposób strzela się z rewolweru. Przy tem demonstrowaniu zdarzyło się nieszczęście: z nabitego rewolweru padł strzał i trafił w oko drugiego czeladnika, Stefana Jaczyszyna. W dziesięć minut po wypadku przybyło na miejsce pogotowie ratunkowe, a udzieliwszy nieszczęśliwemu pierwszej pomocy lekarskiej, odwiozło go do szpitala. Przed samym gmachem szpitalnym, w karetce pogotowia, Jaczyszyn zmarł.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Czar walca".
We środę: „Czar walca".
We czwartek: „Tannhaeuser" (występ Al. Bandrowskiego).
W piątek: „Pan Adam", komedya Z. Kaweckiego.

Groźny stan w Portugalii.

(Tel. „N. Reformy z 27 stycznia).

Madryt. Dzienniki otrzymują depesze, wysłane z Portugalii pocztą do granicy hiszpańskiej, z wiadomościami niepokojącemi. Franko wykonuje dyktaturę ściśle i grozi, na wypadek rewolucyi, że **wojska hiszpańskie,** w liczbie 40.000, **wkroczą do Portugalii.** Wczoraj **aresztowano 300 osób.** Domów wielu osobistości i b. posłów strzeże policya. **Dwa pułki rozbrojono,** bo się obawiano, że **zamierzają uwięzić króla i dyktatora Frankę.** W koszarach szerzy się agitacya za republiką. Giełda od dwóch dni zamknięta. Handel w zupełnej stagnacyi.

Lizbona. Policya zakazała odbycia zgromadzenia republikańskiego, które zostało zwołane jako zgromadzenie wyborcze.

Aresztowanie generałów.

Madryt. Z Lizbony donoszą tu, że aresztowano tam między innymi także **kilku wyższych generałów** za to, że użyczyli schronienia republikanom, którzy zamierzali aresztować dyktatora Frankę, zamiar swój jednak zawcześnie zdradzili. Sytuacya w Lizbonie jest bardzo krytyczna.

Spiski republikanów.

Lizbona. Podobno istnieją dowody, że pewna liczba republikanów i radykałów, którzy rozporządzali bombami i rewolwerami, przygotowywała na dzień 31. bm. rozruchy, jako w rocznicę republikańskiej rewolucyi. Słychać, że starali się oni, lecz daremnie, wywołać ruch w koszarach. Rząd przedsięwziął wszystkie środki, aby zabezpieczyć spokój publiczny i karność w wojsku.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 27 stycznia.)

Choroba carowej.

Petersburg. Carowa z porady lekarzy udaje się wkrótce na dłuższy pobyt do Krymu. Stan zdrowia carowej nie jest zadawalniający Od dłuższego czasu nie przyjmuje prawie pokarmów.

Zamach na maszynistę.

Petersburg. Na stacyi Kiszli koło Baku pociąg przejechał robotnika, który na miejscu zginął. Robotnicy zaczęli z rewolwerów strzelać do maszynisty, któremu przypisywali winę nieszczęścia, a gdy maszynista chciał umknąć i dał pełną parę, 10 robotników, otaczających pociąg, zostało przejechanych i straciło życie, znaczna zaś liczba odniosła rany. Maszynista, jak zapewniają urzędnicy, był zupełnie niewinny.

Agitacya polityczna czarnych sotni.

Petersburg. „Russkoje Znamia", organ czarnych sotni, prowadzi agitacyę przeciw mianowaniu Szipowa ministrem handlu, ponieważ Szipow jest przyjacielem Wittego.

Wyrok synodu.

Petersburg. Poseł do drugiej Dumy ks. Petrow, znany ze swoich śmiałych wystąpień w dziennikach, został przez synod pozbawiony godności kapłańskiej.

Śmierć szachisty.

Petersburg. Słynny szachista rosyjski Czigorin umarł.

Z Austro-Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 stycznia.)

Z delegacyj.

Wiedeń. Komisya wojskowa delegacyi austryackiej zbiera się 3 lutego. Komisya zaś dla spraw zagranicznych we czwartek b. tygodnia.

Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej zbiera się na posiedzenie dzisiaj. Dzisiaj też wypowie na niej bar. Aehrenthal swoje „exposé". Plenarne obrady delegacyj rozpoczną się 10 lutego.

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń. Jutro zbiera się subkomitet komisyi rolniczej i komisya budżetowa, zaś dnia 4 lutego zbierają się komisye rolnicza i legitymacyjna. Jutro wieczorem zbierze się komisya podatkowa.

Wybory sejmowe w Czechach.

Praga. Wczoraj odbyły się rozmaite zgromadzenia partyjne w sprawie wyborów. Obiegają pogłoski, że w ostatniej chwili przyjdzie do skutku porozumienie się pomiędzy obozem młodoczeskim a czeskich agraryuszów, w pierwszym rzędzie przeciwko czeskiemu stronnictwu katolicko-narodowemu. Młodoczesi mają popierać w kuryi wiejskiej kandydatów agrarnych, zaś agraryusze nawzajem udzielić mają poparcia Młodoczechom w miastach.

Praga. Czeska partya realistów wydała odezwę wyborczą, w której domaga się zaprowadzenia powszechnego głosowania do Sejmu i wzywa do walki z reakcyą.

O język czeski w sądach.

Praga. Dzisiaj zbierze się na obrady pod przewodnictwem p. Herolda czeska Rada narodowa. W obradach weźmie udział około 50 osób, znających zwyczaje, co do używania języka czeskiego w sądach, a sprawa ta została wywołaną rozstrzygnięciami władz sądowych w Chebie, Lipie, tudzież innych miejscowościach, gdzie — zdaniem owych władz — język czeski nie jest używany, skutkiem czego i podania w języku czeskim stale bywają odrzucane. — W obradach, które uznano za poufne, wezmą udział obaj ministrowie rodacy, to jest niemiecki i czeski, celem poinformowania się. Nie jest rzeczą wykluczoną, że czeski minister rodak, Praszek, określi swoje stanowisko, jakie zamierza zająć w tej sprawie w łonie gabinetu.

Marienbad. Dzisiaj odbędzie się tutaj niemieckie zgromadzenie protestujące w sprawie języka czeskiego w sądach. Chodzi mianowicie o to, że tutejszy sąd dał odpowiedź czeską na podanie, wniesione w języku czeskim przez adwokata w Kolinie. Niemcy mają przeciwko temu uchwalić protest.

Związek katolicki.

Budapeszt. Wczoraj ukonstytuował się się tu „Katolicki związek ludowy" w obecności wielu posłów i przedstawicieli kleru. Wiceprezydent Sejmu Rakowsky wygłosił mowę, w której określił cele związku: połączenie katolików w jeden obóz dla obrony przed atakami; związek nie będzie mieć celów politycznych.

Od papieża nadeszło pismo, polecające założenie związku.

Wekerle przeciwko br. Rauchowi.

Zagrzeb. Jak donosi „Hrwatska" z Budapesztu, pomiędzy prezydentem drem Wekerlem a banem Chorwacyi br. Rauchem powstać miał konflikt z powodu nominacyi nowego ministra dla Chorwacyi. Rzekomo popierać ma dr Wekerle kandydaturę starszego żupana Janka Jellacicza, który liczy dopiero 28 lat i jest kuzynem obecnego bana.

Serbowie a nowy ban Chorwacyi.

Zagrzeb. Serbskie stronnictwo niezawisłości uchwaliło rezolucyę, zwracającą się przeciwko nowemu banowi Chorwacyi, br. Rauchowi, uznające jego rządy za sprzeciwiające się konstytucyi. Stronnictwo protestuje przeciwko pogłoskom o rozbiciu się serbsko-chorwackiej koalicyi, a zwłaszcza przeciwko insultom br. Raucha na stronnictwo serbskie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 27 stycznia.

Rękodzielnicy galicyjscy w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj przybyło tu z Galicyi 340 rękodzielników, z czego 230 ze Lwowa, pod przewodnictwem prezesa Związku rękodzielników Schirmera dla zwiedzenia wystawy rękodzielniczej. O godzinie 4 po południu uczestnicy wycieczki zebrali się w sali hotelu „Zur Post" na naradę. Inżynier Till odczytał referat o obecnej wystawie wiedeńskiej, poczem postanowiono dziś, jutro i pojutrze zwiedzać wystawę partyami.

Następnie przemawiał poseł Małachowski, wykazując, że rząd zaniedbuje rękodzielnictwo galicyjskie, faworyzując je w innych krajach. Wreszcie uchwalono wysłać deputacyę, złożoną z 5 członków pod przewodnictwem posła Małachowskiego do ministrów handlu, finansów i dla Galicyi, tudzież do prezesa Koła polskiego z żądaniem wyznaczenia stypendyów dla rękodzielników galicyjskich, aby mogli zwiedzić wystawę, tudzież przyznania im ulg podatkowych.

Wczoraj wieczorem byli uczestnicy wycieczki na przedstawieniu „Betleem polskiego" w stowarzyszeniu „Ojczyzna". — Po przedstawieniu przemówił do zebranych hr. Wojciech Dzieduszycki, wzywając ich do jedności i pracy.

Przeciw Buelowowi.

Monachium. Na zgromadzeniu mężów zaufania niemieckiej partyi ludowej w Bawaryi uchwalono rezolucyę, w której partya ta wobec stanowiska ks. Buelowa w sprawie reformy wyborczej uważa blok wolnomyślny za nieistniejący.

Sytuacya w Maroku.

Paryż. Według telegramu jenerała d' Amide dwa oddziały francuskie zostały napadnięte ze stanowisk nieprzyjacielskich. Francuskie wojska zmusiły po dłuższej walce nieprzyjaciół do cofnięcia się zadawszy im straty. Po stronie Francuzów 6 ludzi odniosło rany.

Czy spisek?

Bukareszt. Prefektura policyi zaprzecza pogłoskę, podaną przez dziennik „Epoca", jakoby odkryto spisek anarchistyczny przeciw rodzinie królewskiej. Prawdą jest tylko, że aresztowano pewne podejrzane indywiduum żydowskiego pochodzenia, które będzie wydalonem.

Chiny i Japonia.

Petersburg. Według nadeszłych tu wiadomości, Chińczycy okazują w Mandżuryi nadzwyczajną inicyatywę w kolonizacyi, zbrojeniu się i rozszerzaniu komunikacyi, przez co wpływ Japończyków doznaje ograniczeń. Koreańczycy przenoszą się masami na terytoryum rosyjskie i nabywają poddaństwo rosyjskie.

Stracenie przewódcy rewolucyonistów.

Port au Prince. Przewódca rewolucyonistów Jumeau został przez wojska rządowe pojmany i rozstrzelany.

Niepokoj w Argentynie.

Buenos Aires. Wskutek obstrukcyi cofnął rząd wszystkie przedłożenia, jakie wniósł w Izbie i zamknął sesyę. Słychać, że Izby mimo tego zamierzają zebrać się w poniedziałek. W tym wypadku ogłosiłby rząd stan oblężenia. Wojska są skonsygnowane. W mieście panuje spokój. Giełda handlowa wysłała deputacyę do prezydenta, aby mu złożyć życzenia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 stycznia. (Giełda południowa.) Marki 117·62. Renta majowa 97·20. Renta koronowa węgierska 94 —. Akcye austr. zakł. kred. 640·50. Akcye węg. zakł. kred. 772·00. Akcye Anglobanku 305·50. Akcye Unionbanku 550·50. Akcye Bankvereinu 534·—. Akcye Länderbanku 421·50. Akcye kolei państwowych 678·—. Lombardy 147·—. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 518·50. Akcye tytoniowe 408·—. Alpiny 606·—. Rima-Muranyi 530·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2440·—. Losy tureckie 187·—. Ruble 251·75.

Usposobienie: słabsze.

Berlin, 27 stycznia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 201·50. Tow. dyskontowe 173·00. Usposobienie: nierozstrzygnięte.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 27 stycznia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 40	117 90
Franki papierowe	95 60	96 10
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	94 20	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 —
4% „ „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 25	95 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	94 90	95 90
4% „ miasta Lwowa	93 50	94 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 25	100 25
4% „ kolejowe	93 75	94 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	97 50	104 50
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	565 —	570 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	554 —	558 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 80	97 30
„ „ „ srebrna	96 80	97 30
4% renta koronowa austryacka	96 75	97 25
4% „ „ węgierska	93 40	93 90
4% „ austryacka w złocie	115 —	115 50
4% „ węgierska „	111 50	112 —

Zgubiono.

Idąc z ulicy św. Jana linią A-B i C-D i tak samo powrotem, koło kościoła Maryackiego, ulicą Sienną do głównej poczty, zgubiono: łańcuszek złoty (imitacya), złoty zegarek damski, jeden breloczek z fotografią męską, breloczki srebrne i inne. Uczciwy znalazca zechce oddać do portyera Grand Hotelu, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 810

Polka

z maturą gimnazyalną, językami, muzykalna. Polka z jęz. franc., niem., ang., muzyką. Francuska z wyż. wykształceniem. Niemki rutynowane, bony Polki poleca biuro Stow. Naucz., ul. Karmelicka l. 36. 803 1 3

Poszukuje się redaktora

samodzielnego dla miesięcznika handlowo-politycznego. Reflektanci winni władać językiem niemieckim i polskim. — Oferty pod **S. K. 77.** poste restante **Kraków.** 800 1 3

Fortepian

długi do sprzedania. Kraków, Floryańska 13, oficyny. 784 2 3

Spólnika

z kapitałem do 25 tysięcy koron poszukuje dobrze rentujące się przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia pod adresem „Energiczny" poste restante Podgórze. 78? 2 3

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma do sprzedania z lasów Gościeradowskich 10.174 sztuk starodrzewia (3323 sztuk dębu, 5362 sztuk grabu, 112 sztuk klonu, jaworu i brzostu, 1283 szt. brzozy i olszy).

Termin wyrąbania 1/14 stycznia 1910, a wywiezienia 1/14 kwietnia 1910 r.

Szczegółowe warunki są do przejrzenia w godzinach biurowych w Kancelaryi Zarządu W. T. D. u Członka Sekretarza Towarzystwa.

Oferty wraz z wadyum w wysokości 6000 rubli zaofiarowanej sumy winny być składane do Kancelaryi Zarządu W. T. D. w zapieczętowanych kopertach do **dnia 20 lutego b. r.**, w którym nastąpi wybór oferty podług uznania Zarządu W. T. D. 799 1 3

Poszukuję posady

dyrektora fabryki, zakładu kąpielowego, lub administratora. Jestem młody, energiczny. Złożę kaucyę. Zgłoszenia: „Kaucya" poste rest. Spas koło Sambora. 805 1 3

Beczki bukowe

ze syropu, prawie nowe, zawartości około 200 litrów o jednem dnie K 5, o dwóch dnach K 6 za sztukę, wysyła za zaliczką

FABRYKA CUKRÓW
Brandstädter i Ska we Lwowie.

Przy odbiorze 5 sztuk, opłatnie do każdej stacyi kolejowej. 308 4 6

Samochód

firmy „Prima" w Paryżu 12 HP. czterocylindrowy o podwójnem zapaleniu na 4—5 osób zaraz do sprzedania. Wiadomość do 1 marca b. r. Zakopane, Przecznica 24, L. Mataszewski. 806 1 6

Najpraktyczniejsze krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 516 15 0

O. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na wiek, płeć lub oddalenie.

Bliższych informacyi udziela **„BYT"** Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, Kołłątaja 2. 267 14 25

TAJEMNICA

doskonałych pączków! to prawdziwy, czysty, wieprzowy

Smalec.

Blaszanki brutto 5 kg. w cenie 8 koron wysyła 626 4 4

J. Weisz

Eksport słoniny i smalcu,.

Budapeszt VII. Siputca 10.

Kupiec

(wyzn. mojż.), mający lat 32, posiadający dobrze rozwinięty interes owoców i jarzyn, znany w Krakowie, z braku znajomości poszukuje tą drogą żony: panny lub młodej wdowy z lepszego domu ze skromnym majątkiem. Na żądanie fotografia. Zgłoszenia: Kraków, Szpitalna l. 9, II p., handlarz owoców. 498 15 15

Patenty

wyjednywa inżynier **J. Knöpfelmacher**, egzaminowany i zaprzys. rzecznik patentowy **Wiedeń, II., Praterstrasse 37.** 106 10 50

Znakomite

pieczywka deserowe

otrzymał i poleca 728 5 0

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

Zamówienia z prowincyi załatwia natychmiast.

Wyroby z kamieni Uralskich:

z malachitu, jaszm, selenitu, topazów, i t. p., a mianowicie: Szkatułki, popielnice, breloki, pieczątki, kałamarze, przyciski, kolje z topazów, piękne groty, góry i kolekcye minerałów dla uczącej się młodzieży. Ponadto różnorodne kamienie do bizuteryi: do pierścionków, kolczyków, brosz, rączek do parasoli i lasek, do ozdoby papierośnic i tp.

Wybór wielki, ceny umiarkowane, dla wszystkich przystępne. 723 2 8

Ul. Karmelicka 37, II. piętro.
vis-à-vis stacya tramwajowa.

Metoda Gouin'a

najnowsza, najszybsza i najpraktyczniejsza.

Używana w szkołach państwowych w Anglii i we Francyi.

Języka angielskiego udziela **Wiliam B. Calder.**

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugiere.** 766 3 10

od 8 rano do 9 wieczór.

Bliższej informacyi udziela się w godzinach od 2 do 5 po południu.

Św. MARKA 5.

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 189 18 0

Pączki, Chrust

poleca codziennie 159 13 0

CUKIERNIA ADAMA PIASECKIEGO

Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Helena Palusińska

Kraków, Długa 34, I. p.,

poleca swoją pracownię sukien damskich, w której wykonuje kostiumy i suknie balowe. 671 3 3

Przy zmianie półro za

przyjmę 1 lub 2 uczniów w opiekę z utrzymaniem. Adres w Administracyi „N. Reformy" pod **742**. 742 2 2

Kopisty

i praktykanta poszukuje zakład fotograficzny St. Stadlera w Krakowie, Karmelicka 15. 740 3 3

BIURKA

żaluzyowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą

ZYGMUNT LAUER

w Krakowie, Rynek 34, I p., Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.

Filia we Lwowie, Sykstuska 29. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. — Ceny i warunki bardzo przystępne. 112 53 100

Poszukuję zdolnego

mechanika

z dłuższą praktyką, jako kierownika warsztatu reperacyjnego maszyn do szycia. Zgłoszenia pod **L. S.** poste restante **Lwów.** 746 2 3

Panienka

z ukończoną najmniej czwartą klasą gimnazyalną **może być przyjęta na praktykę drogueryjną.**

Farmaceuta lub farmaceutka znajdzie zatrudnienie.

Wiadomość w składzie aptecznym, Kraków, Karmelicka 15. 670 3 3

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 23. 335 8 11

Do sprzedania

łożko mosiężne z siatką, nowe za 120 K (kosztowało 180 K), oraz używane łóżko blaszane i także szafka nocna z marmurem za 25 K. — Wiadomość w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (ul. św. Jana 6). 703 3 6

NIEMA JUŻ ASTMY

Znika natychmiast.

Pochwały: Sto tysięcy franków, złoty i srebrny medal i hors concours. Wyjaśnienia za darmo, opłacone. Pisać pod adr.: **Dr Cléry, 53,** Boulevard St. Martin, **Paris.** 176 12 0

Gasteinskie cukierki limbowe

nadzwyczaj skuteczne w

Gasteinski olejek z szpilek świerk.

do wziewania w

nieżytach przewodów oddechowych

w torebkach po 60 hal. we flaszkach po 1 kor.

Gasteinski zapach leśny

o bardzo miłej woni leśnej i działaniu wzmacniającem, powietrze czyszczącem. Flaszka 2 kor. Rozpylacz 40 h.

Dostać można: w Krakowie, w aptece Konst. Wiszniewskiego. W handlu Reima i Ski, w drogueryi Zopotha i Ski. 681 2 2

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa otrzymane na skład główny:

	Koron
AZ. **Witaj słońce!** Dzieje się w Warszawie w cerkwi na Placu Saskim	1·20
Bełza Stan. **Ostatnie chwile Mickiewicza**	—·80
— **W dolinach krwi.** Wydanie 2-gie powiększone	2·—
Boy. **Piosenki i fraszki „Zielonego balonika".** Zdobił Kaz. Sichulski	3·—
Brofferio A. dr. **Czy będziemy żyli po śmierci?**	—·80
Butrymowicz B. **Przekład komedyi Arystofanesa I.** Chmury. Żaby	3·—
Chmiel Adam. **Garncarze krakowscy**	—·50
Chodorowski Czesław. **Zwidzynia.** Legenda wtóra	1·—
Ciembroniewicz Józef. **Mistrz Twardowski.**	—·60
Encyklopedya. Zbiór wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy. Wydanie Macierzy polskiej. Wydanie 2-gie pomnożone i ilustrowane 2 tomy	8·—
Górski Artur. **Monsalwat.** Rzecz o Adamie Mickiewiczu	4·—
Jadwiga z Łobzowa. **Krakowiaczek ci ja!** Wierszyki dla dzieci	—·30
Jasełka piękne i wesołe. Zebrał S. S. kor. 1·—. Z nutami	1·20
Kazania zbiorowe przygodne. Wydawnictwa ks. L. Dąbrowskiego. Serya I. Tom III	3·—
S. II. T. I. kor. 4·—. S. II. T. II. kor. 3·—. S. II. T. III	4·—
Konczyński T. **Kajetan Orug.** Wydanie nowe	2·40
— **Otchłań.** Wydanie nowe	2·40
Kościński Kon. **Człuchów.** Obrazek historyczno-statystyczny z przeszłości Pomorza	1·20
— **Imiona i nazwiska** wobec prawa, sądów i urzędów, jakoteż informacya o urzędach stanu cywilnego. Podręcznik dla ludu polskiego	—·60
— **Prawo procesowe cywilne w Prusach**	—·90
Kraushar Al. **Miscellanea historyczne XXII.** Wielki Książę Konstanty i obywatele lubelscy. Epizod hist. z czasu odwrotu wojsk rosyjskich za Bug w r. 1830	1·30
Krotoski-Szkaradek K. dr. **Pruski kulturträger z końca XVIII w.**	—·50
Lecky W. F. H. **Dzieje wolnej myśli w Europie.** Z 18-go wyd. angielskiego przełożyła Marya Feldmanowa pod red. Wilh. Feldmana	5·—
Lubecki Kaz. **Kwestya zwierząt**	—·80
— **Sonety polskie**	1·—
Mach Józef O. **Skarb kapłana,** czyli zbiór głównych rzeczy, jakie kapłan powinien znać, aby uświątobliwić samego siebie i drugich. Przełożył ks. J. Kwiatkowski. Wydanie nowe. 2 tomy	7·50
Maczyński Fr. **Ze starego Krakowa:** Ulice, bramy, sienie	15·—
Miaśnicki J. J. **Zabawne przygody czarnobielniczan.** Humorystyczne opowiadanie z oryginału rosyjskiego przetłumaczył Dr M. S.	4·—
Moszyński J. **Do stronnictwa krakowskiego.** W przededniu 60-niej rocznicy rewolucyi 1848 r.	1·—
Niemyska Anna. **Romans,** poezye	—·60
Nowaczyński A. **Bóg wojny.** Epizod napoleoński z zimy roku 1812-go	3·—
Okołowiczówna Stan. **Ulicznicy.** Książka dla starszych dzieci. Rysunki w tekście Z. Konopackiej, karton	2·60
Piekosiński. Fr. dr. **Herold polski.** Czasopismo naukowe, ilustrowane, poświęcone heraldyce polskiej. Rok 1906	20.—
— **Rozprawy i materyały** z dziedziny nauk, dających poznać źródła historyczne polskie. Tom I. Zesz. I.	8·—
— **Studya, rozprawy i materyały** z dziedziny historyi polskiej i prawa polskiego. Tom VII: 1. Nieznane zapiski heraldyczne z ksiąg wiślickich. 2. Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne	4·—
Poradnik graficzny polski. Miesięcznik poświęcony drukarstwu litografii i gałęziom pokrewnym. Zeszyt I 1908 K 1, kwartalnie	1·80
Prószyński Stefan. **Przyczynek do sprawy wychowania**	—·30
Savitri. **Pieśni walki**	—·40
Stachiewicz Piotr. **Album Boży rok.** 12 tablic kolorowanych w ozdobnej teczce	20·—
Stasiak Ludwik. **Rycerze śpiący w Tatrach,** powieść historyczna 2 t.	7·—
— **W zapadłym szybie,** powieść z życia górników	2·—
Świeżawski Leon. **Polska komedya** w czterech działach	2·50
Szabłowski T. **Pokusa.** Nowele	2·60
Szczeklik Karol ks. dr. **Etyka katolicka.** Podręcznik dla szkół średnich. Wydanie 4-te, w opr.	2·—
Tetmajer-Przerwa Wł. **Bóg się rodzi, moc truchleje.** Serya ilustracyj z tekstem. W oprawie	3·20
Vandervelde E. **Socyalizm a religia.** Przekład z francuskiego	—·60
Wittyg Wiktor. **Nieznana szlachta polska i jej herby.** Przy współudziale Stan. Dziadulewicza opracował	25·—
Wyspiański Stan. **Lelewel,** dramat w 5-ciu aktach. Osnuty na tle wypadków sierpniowych w Warszawie 1831 roku Wyd. 2-gie	3·—
— **Sędziowie,** tragedya	2·—
Zielewiczówna Marya. **Nędzarze.** Poemat dramatyczny w 4 odsłonach	2·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 780 1 4

Naszą specyalną naftę **„żarową niezapalną"** użyć się dającą do wszystkich lamp oddajemy po niskiej cenie w naszych własnych bańkach bez kaucyi. — Od 5 litrów każdej chwili

bezpłatnie dowozimy do domu

Na prowincyę od 25 litrów.



247 2 ?

Dr S. Olszewski i Sp., Kraków, Bracka 11.

Mieszkam Bracka l. 5.

Józefa Ekerowa

421 7 15 **nauczycielka tańców.**

Poszukuję od 1 lutego **pokoju** lepiej umeblowanego z obsługą i śniadaniem.

Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **802.** 802 2 2

Garnitur

kryty ponsowym jedwabnym pluszem, prawie nowy, do sprzedania tanio dla braku miejsca. Ul. Piotra Michałowskiego 14, II p., na prawo. 795 2 2

Wdowa po urzędniku

lat 42, znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie przyjmie posadę w charakterze gospodyni w mieście, a najchętniej we dworze. — **B. R. II.** poste restante **Kraków.** 755 2 2

Zamożny dwór na wsi poszukuje

panny służącej,

starszej, niezamężnej lub wdowy bezdzietnej, wiek 30—40 lat, do usługiwania do stołu i sprzątania pokoi. Warunki 30 K miesięcznie, ubranie, pranie, wikt z pierwszego stołu, remuneracya na końcu roku, miejsce zaraz lub później do objęcia. Dokładne odpisy świadectw, metryki i świadectwo moralności odsyłać do biura ogłoszeń Sokołowski, Lwów, pasaż Hausmana 9. 676 4 4

Mężczyzna

młody, energiczny, inteligentny, fachowiec posiadający gotówki przeszło 40.000 K poszukuje **rentownego przedsiębiorstwa** przemysłowego, ewentualnie wszedłby do spółki do takowego, albo też byłby skłonny w spółce założyć jakie nowe przedsiębiorstwo przemysłowe. — Zgłoszenia pod literami **N. N.** przyjmuje **„Sarmacya", Kraków.** 808 1 3

Rutynowany solicytator adwokacki

poszukuje posady. **J. M.**, Kraków, ulica Miodowa l. 32. 662 4 5

Oddział zastawniczy

Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie 652 4 6

udziela pożyczki na zastaw kosztowności jakoto złoto, srebro, drogie kamienie,

Biuro osobne dla zastawów: **ul. Bracka l. 1, parter.**

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższ. wykształc. 705 2 3

Kraków, ul. Floryańska 25, I piętro.

Bilans

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność"

w Jordanowie

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego 785

za rok 1907,

liczącego z dniem 31-go grudnia 1907 roku 1098 członków.

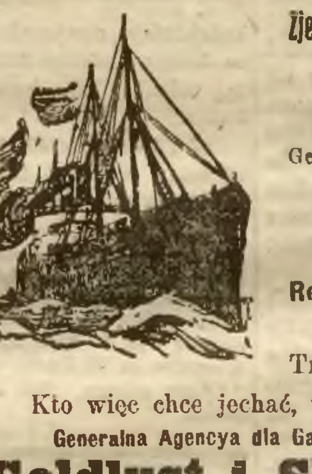
Stan bierny		Stan czynny	
Z rachunku:		**Z rachunku:**	
45.137 K 51 h	Udziałów	Pożyczek	430.007 K — h
465.379 K 51 h	Wkładek oszczędności	Zapas druków i inwent.	400 K — h
7.932 K 22 h	Odsetek naprzód pobr.	Lokacyi	110.339 K 28 h
43.162 K 40 h	Funduszu rezerwow.	Nieruchomości	24.900 K — h
1.364 K 56 h	„ możl. strat.	Kasy	2.437 K 41 h
476 K 20 h	„ utrzym. domu		
4.631 K 19 h	Strat i zysków.		
568.083 K 69 h	Razem		568.083 K 69 h

M. Köhler. *Setmajerowa.* *Sznajder.*

POPOW KиC

Najszlachetniejsza MARKA HERBATY ROSYJSKIEJ. 179 9 15

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania agentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowe

„Austro-Americana"

Generalna agencya dla Galicyi i Bukowiny, oraz zastępstwo austr. i p. n. Lloyda

GOLDLUST i SKA
Kraków, ul. Lubicz l. 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego".**

Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej:

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

Goldlust i Ska **Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego;**

Lwów, ulica Na Błonie l. 2 — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne agencye. — 440 3 0

KALOSZE

prawdziwe petersburskie taniej niż wszędzie. Męskie para 3 złr., damskie para złr. 2·10 — poleca 521 4 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, naprzeciw Izby handlowej.

PROBOSZCZA KNEIPPA



POKRZYWOWA Woda do włosów

NAJIDEALNIEJSZA i NAJLEPSZA

we flaszkach po 2 i 4 korony. 678 2 2

Do nabycia w aptece K Wiszniewskiego; w handlu Reima i Ski; w drogueryi Zopotha i Ski.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski